P.T. Biblioteka Jagiellońska
Kraków
sw. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, niedziela 20 listopada 1932 Nr. 315

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 1
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Czy zamówił(a) Pan(i) już bezpłatny abonament „Nowego Dziennika"?

Szczegóły zob. str. 6 i 16.

Min. Beck na czele delegacji polskiej do Genewy

Rokowania wiceministra Szembeka w Berlinie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 11. (Sin) Jutro udaje się do Genewy na czele delegacji polskiej nowy minister spraw zagranicznych Beck. Min. Beck prawdopodobnie zatrzyma się w Berlinie, gdzie spotka się z bawiącym tam wiceministrem Szembekiem. **Hr. Szembek odbył dziś w Berlinie rozmowę z niemieckim ministrem spraw zagranicznych von Neurathem w sprawach rozbrojenia.**

Antypolskie wystąpienia prasy francuskiej

Warszawa, 18. 11 (Sin) Organ Coty'ego „Figaro" zamieszcza artykuł anonimowego autora p. t. „Zagadka warszawska". Artykuł ten poddaje krytycznej ocenie zmiany na ul. Wierzbowej. Jest rzeczą charakterystyczną, że organ Coty'ego zamieścił artykuł tak wyjątkowo złośliwy i przykry dla Polski. W tejsamej sprawie zamieszcza artykuł „Agence Diplomatique et Financiere", malujący sytuację w Polsce w barwach przesadnie czarnych.

SENSACJA DLA KRAKOWA
są REKORDOWO NISKIE CENY POŃCZOCH
TRYKOTAŻY RĘKAWICZEK GALANTERJI
W NOWOOTWARTEJ FIRMIE
»CENTRALA GALANTERJI«
CH. TAUBER. 9. STRADOM 9.

Votum ufności dla Herriota

Paryż. 18. 11. (B) Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Izba francuska zakończyła debatę generalną nad sprawami agrarnemi, przyjmując 377 głosami przeciw 212 rezolucję partji radykalnej i socjalistycznej, wyrażającą rządowi votum zaufania i żądającą natychmiastowego utworzenia komisji ustalania cen, stojącej pod kontrolą ministra rolnictwa.

Miljardowe deficyty budżetowe

Paryż. 18. 11. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji finansowej parlamentu ministrowie finansów i budżetu oznajmili, że **podatki w październiku będą znacznie niższe od przewidywań. Jeżeli spadek wpływów trwać będzie dalej, to deficyt może znacznie przekroczyć przewidywaną uprzednio sumę 12 miljardów franków.**

* * *

Nowy Jork. 18. 11. (R) Niedobór budżetu amerykańskiego za pierwsze 4 miesiące bieżącego roku budżetowego wynosi 709 miljonów dolarów.

Echa zajść genewskich

Bazylea. 18. 11. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady kantonalnej radni socjalistyczni opuścili salę wobec odrzucenia ich propozycji zawieszenia posiedzenia na znak żałoby po ofiarach rozruchów w Genewie. Jeden z radnych komunistycznych, który wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko rządowi związkowemu i który wezwany został przez przewodniczącego do opuszczenia sali, nie usłuchał wezwania, wobec czego został usunięty siłą.

Robotnik polski we Francji skazany na śmierć

Melun. 18. 11. PAT. Sąd tutejszy skazał na śmierć robotnika polskiego, Jana Janiaka, który zamordował swą małą córeczkę oraz swego pracodawcę, mszcząc się na nim za usunięcie go z miejsca z powodu pijaństwa.

Znamienna debata palestyńska w Izbie gmin

Londyn, 18. 11. ŻAT Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin rozwinęła się dyskusja dookoła projektu rady ustawodawczej w Palestynie. Poseł pułk. Wedgewood zadał następujące pytanie:

— Czy ustawa o samorządach lokalnych w Palestynie poręcza prawa mniejszości? Jeżeli zaś tak, to w jaki sposób? Powtóre czy pan minister kolonji będzie dbał o to, by wobec doświadczeń w Indjach nie proponować ludności żydowskiej i arabskiej w Palestynie instytucji samorządu krajowego tak długo, póki oba odłamy ludności nie będą sobie tego życzyły?

W odpowiedzi sekretarz urzędu kolonjalnego Sir Cunlight Lister oświadczył: W obecnej swojej postaci projekt ustawy samorządu lokalnego nie przewiduje żadnych środków ochrony praw mniejszości. Nie jest dla mnie jasnem, poco takie środki są konieczne. Jestem zdania, że **jest jeszcze przedwczesnem dyskutowanie tej sprawy, skoro projekt ulegnie jeszcze poprawkom w świetle uwag miejscowych władz.** Co się tyczy drugiej części zapytania, pragnę odesłać pułk. Wedgewooda do oświadczenia, złożonego w dniu 10 bm. przed komisją mandatową przez Wysokiego Komisarza Palestyny.

Pułk. Wedgewood: —Czy to nie znaczy raczej, że rząd szuka powikłań, narzucając krajowi konstytucję samorządu krajowego, gdy ludność sobie tego nie życzy?

Sir Lister: — **Nie sir.**

Poseł Barnett Janner: — **Czy pan minister kolonji będzie dbał o to, by sprawa ta została przedstawiona Izbie, nim zapadną ostateczne uchwały?**

Sir Lister: — **Nie mogę się do tego zobowiązywać.** Jasnem jest, że najwłaściwsza sposobność dyskutowania tej kwestji nadarzy się przy poddaniu pod głosowanie budżetu urzędu kolonjalnego.

Pułk. Wedgewood: — **Czy w sprawie konstytucji mniejszość żydowska w Palestynie będzie korzystała z tych samych praw i przywilejów, jak mniejszość mahometańska w Indjach?**

Sir Lister: — Pytanie to uważam za przedwczesne. Oczywistem jest, że **przy rozważaniu konstytucji rady ustawodawczej dba się o to, aby została ona opracowana za zgodą stron zainteresowanych.**

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

(b): Szczyt politycznej patologji
Oświadczenie prez. Sokołowa o „samorządzie"
Autoportret marsz. Piłsudskiego z przed 24 lat
Kim była zmarła żona Stalina?
Sensacyjne rewelacje Scheidemanna
Vir.: Przedpłaty podatkowe
(—si): Rozmowa z Magdą Karmen
Honorarja lekarskie dawniej i dziś
Bridż i kącik gospodyń

Niezachwiane: „Nie!“

(Th.) Na posiedzeniu Komisji Mandatowej zjawił się tym razem nowy Wysoki Komisarz dla Palestyny w osobie sir Wauchope'a. Ci panowie, którzy znali jego poprzednika, musieli szeroko otworzyć oczy na tego nowego człowieka. Co za odmienny typ! Jakby nie z tej samej rasy. Tamten chłodny, obcy, niezainteresowany opowiadał i odpowiadał co było najkonieczniejszego, czego już w kieszeni schować nie można było. A jego przeżycia na wysokim urzędzie takie były powierzchowne, jakby go tam tylko osadzono, ażeby pobierał ogromną pensję i biurokratycznie podpisywał kawałki: Sprawiał swój urząd w ten sam sposób, w który głuchy uczestniczy w koncercie — czeka, aż się skończy... Zupełnie inaczej pojmuje i uprawia obecny High Commissioner swój wysoki urząd: świadomie zmierza on do wytkniętego celu i ma ambicję, o znaczną ilość kroków się do niego zbliżyć. Widocznie, w przeciwieństwie snać do swego poprzednika, wgłębiał się należycie w treść mandatu i rozumie dobrze, co za obowiązki mandat nakłada, On wie, taksamo, jak to najwidoczniej wie i rozumie Komisja Mandatowa, — czemu już wiele razy dała wyraz — że mandat każe czynnie pomagać Żydom do wybudowania swojej narodowej siedziby w Palestynie. To jest istotna treść mandatu. Gdyby tej nie było, nie byłoby wogóle mandatu. Byłyby odrazu wypłynęły dziesiątki możliwości, według których można było urządzić życie państwowe tego małego skrawka ziemi nad Jordanem. Ze wszystkich nasuwających się możliwości nie wybrano żadnej z pod ręki, tylko sięgnięto aż do samej historji, która wskazała zgoła inne rozwiązanie zagadnienia państwowego Palestyny. Wskazała na ten naród, który kiedyś z tego malutkiego skrawka zrobił centrum świata i gotów jest, to samo — zapewne: mutatis mutandis — powtórzyć. Tak też rozumiał sir Wauchope sens mandatu — jako zadanie o najwyższem historycznem nasileniu.

Gdy stanął wobec Komisji Mandatowej mówił do niej nie jak urzędnik, który składa sprawozdanie ze swoich poczynań urzędowych, tylko jak człowiek dużej miary, który czuje na sobie ciężar i zaszczyt pewnego wysokiego posłannictwa i już zdążył stanąc mocno na terytorjum swojej misji. Komisja Mandatowa niezawodnie miała wrażenie, że przed nią stoi człowiek przejęty do głębi duszy swojem zadaniem. Ma się też zdaleka wrażenie, że wysłuchano jego sprawozdania nietylko ze skupioną uwagą, ale też z pewnem wzruszeniem.

Opowiadał tedy sir Wauchope o swoich podróżach po kraju, o tem, jak sie na miejscu przygotowywał do swojej misji. Kreślił obraz jasny, choć tylko w kilku głównych linjach ujęty, sytuacji w kraju, będącym pod jego istotnie troskliwym zarządem, nie przepuszczając, ani nie zmniejszając przytem ani jednej z piętrzących się trudności. Nie ograniczał się jednak, ani też widocznie nie dążył do wyolbrzymienia tych trudności, lub straszenia niemi, gdyż jak najprędzej wyłuszczył przed swojem szczupłem audytorjum plan swojego działania, ażeby opanować trudności.

A z tych trudności najgłówniejszym jest, jak się samo przez się rozumie: Antagonizm między Arabami i Żydami. Ściślej mówiąc: Awanturowanie się Arabów, którym Żydzi ciągle ofiarowują przyjaźń i pewien modus vivendi. A na tę wielką — niewątpliwie bardzo dużą — trudność istnieje, jak dotychczas, jedno jedyne remedium: twórcza praca Żydów, która wzbogaca cały kraj, nie wyłączając samych Arabów. Ze sprawozdania nowego Komisarza wynika, że wieczne straszaki szkoły Passfielda na temat wyzutych ze swojej ojcowizny Arabów, nie wytrzymują krytyki. Znikają jak mary. Nie całych dwustu naliczono takich Arabów, którzy sie jeszcze nie urządzili na nowo po opuszczeniu ziemi, przez Żydów na kolonizację wykupionej. Kto wie, czy nagła dymisja p. Frencha nie stoi w związku z tem stwierdzeniem, które w niwecz obraca cały jego arcyzłośliwy, z psychopatyki passfieldowskiej wyrosły plan obrotu ziemią. Manipuluje on horendalnemi liczbami, a tu pokazuje się, że tylko mała garstka została — nie poszkodowana, bo odszkodowanie dostała i możliwości odbudowania się miała podostatkiem — zachwiana w swojej gospodarczej pewności. Było właściwie zgóry jasnem, że ludzie tacy, jak Louis French mogli się rozsiadywać po szerokich fotelach wysokich urzędów za czasów poprzednika sira Wauchope'a, ale nie za jego rządów.

Istotnie mowa Wysokiego Komisarza wywołuje, jak zresztą też jego urzędowa praca w Palestynie, wrażenie wysoko-napiętego poczucia etycznej odpowiedzialności, jaką w Palestynie okazywał generał Plumer. U niego, jako u człowieka znacznie młodszego, to poczucie odpowiedzialności jest tylko jeszcze bardziej uaktywnione. To znaczy: ono go nietylko chroni od niewłaściwych poczynań, ale go powoduje do pozytywnych i zbawiennych.

Tak właśnie rozumiało i tak przyjęło żydostwo całego świata sprawozdanie Wysokiego Komisarza — z wyraźną sympatją, której się dało głośno i radośnie wyraz.

Ale — jakieś „ale“ musi widocznie wszędzie być. Ktoś — był to przypadkowo delegat angielski, z czego jednak nie należy wyciągnąć zgoła żadnych wniosków — p. Wauchope zainterpelował w sprawie dawniej projektowanej Rady ustawodawczej, jaką zamierzano utworzyć w Palestynie. Wiadomo, że do tego tworu nie dopuścili swego czasu Arabowie. Dziś im już wyjaśniono, że taka Rada byłaby dla nich bardzo korzystną, a oni zaczęli się jej dosyć uporczywie upominać. Sir Wauchope dał taką odpowiedź, że wywołuje wrażenie, jakoby plan utworzenia takiej Rady mógł się stać w dosyć niedalekim czasie aktualnym. Nie znaczy to, że już przewiduje na dziś czy jutro. To znaczy tylko, że tego planu nie zarzuca, tylko ma go na oku.

Według jego terminarza, ta sprawa mogłaby już wypłynąć na tapet nawet w roku 1933. P. Wauchope zapowiada wprowadzenie nowej ustawy o samorządach. Według praktyki dotychczasowej jednak takie wprowadzenie nowej ustawy nie jedzie w Palestynie błyskawicznemi pociągami. Nowy projekt musi wpierw być przedłożony i Żydom i Arabom, a dopiero po wypowiedzeniu się tychże można ustawę promulgować. W sprawie nowej ustawy samorządowej jeszcze żadnych poprzedzających czynności nie przeprowadzono. Jest tedy i do tego najprawdopodobniej znacznie więcej czasu, aniżeli przyjmuje p. Wauchope, licząc, że już na początku zdoła ten nowy samorząd wprowadzić w życie. Dopiero na zasadzie tego nowego samorządu spodziewa się sir Wauchope umożliwienia takiej Rady ustawodawczej. Pokazuje się tedy, że wprawdzie kalendarjum wskazuje dosyć bliskie terminy, ale w rzeczywistości jest do wykonania tej sprawy jeszcze bardzo daleko. Mogłaby nam tedy ta zapowiedź na razie we śnie nie przeszkadzać. Będziemy mieli czas jeszcze tą sprawą się zająć nieco energiczniej, gdy nastąpi jej pora.

Tak samo moglibyśmy się zachować całkowicie spokojnie wobec zakresu działania, jaki p. Wauchope pragnąłby przeznaczyć dla tej kiedyś urodzić się mającej Rady. Z góry zapowiada, że trzeba będzie ją w uprawnieniach tak ograniczyć, ażeby nie mogła zniweczyć istoty mandatu. To znaczy: ażeby nie mogła przeszkadzać w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej. Przetłómaczone na język żywy toby znaczyło, że tej Radzie nie udzieli się kompetencji w dziedzinie ustalenia imigracji żydowskiej, ani w dziedzinie obrotu ziemią. Gdyby przyszło do tego, możnaby jeszcze cały szereg szczegółów wytargować, któreby całą rzecz zrobiły w jak najmniejszej mierze szkodliwą, a przedewszystkiem pozostawić całą troskę na później, kiedy już nóż będzie na gardle.

Mimo to sądzę, że cała organizacja sjonistyczna nie powinna nawet tej dosyć przyczepionej i przypadkowej sposobności pominąć do wyrażenia swojego stanowczego i niezachwianego: „Nie!“, jakie ma jako odpowiedź na tego rodzaju chore pomysły. A to byłoby tem konieczniej i nieodzowniej uczynić, gdyby się okazało prawdą, co wynika z informacji nie w pełnych stu procentach pewnego źródła, jakoby jeden z członków Egzekutywy oświadczył swoją zgodę na ten projekt. Takie wyłamanie się nie jest dopuszczalne, bo faktycznie cała organizacja jest w tem zgodna, że do Rady ustawodawczej jeszcze czas nie nadszedł.

Czemby zresztą była taka Rada, gdyby ją już z wszelkiemi zastrzeżeniami powołano do życia? Powiedziałbym, że byłaby z jednej strony fikcją, a z drugiej strony — frykcją.

Fikcją byłaby, bo faktycznie nie miałaby żadnej treści. Przecież wie się doskonale, ile korupcji leży w tego rodzaju „demokratycznych“ tworach, w których niema ani cienia swobody i wolności ruchów. Co dany komisarz nakazuje, to się staje „wolną i swobodną“ uchwałą zacnego Zgromadzenia. Ile fałszu i zakłamania wyraża się w takiej instytucji, która udaje demokratyzm, a jest niewolnicą. To jest poprostu w znaczeniu moralnem gorszącą ohydą.

Z drugiej jednak strony byłaby ona wieczną frykcją, — niejako terenem wiecznych tarć. Można sobie wyobrazić, jakby taki mufti wiecznie podjudzał z trybuny takiej nieszczęsnej Rady. Nie doprowadziłby on coprawda do formalnej uchwały, ale utrzymałby całą instytucję w stanie wiecznego wrzenia, wiecznej kłótni.

Pytam się: Komuby z takiego potworka coś dobrego przyszło?

Twórczej pracy w Palestynie, rozbudowie kraju w kierunku rolniczym, przemysłowym i handlowym onaby bodźca nie dodała. Rzucałaby tylko kłody przed nogi. Pod względem politycznym nie dopuściłaby do żadnego skonsolidowania, boby bezustannie jątrzyła. Jednem słowem — nigdzie nie pomogłaby, a wszędzie przeszkadzała. Tego nie zniósłby młody twór palestyński.

Dlatego my mamy wobec tego projektu nasze niezachwiane: „Nie!“

Przy słabem trawieniu małokrwistości, wychudnięciu blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalna woda gorzka **„Franciszka Józefa“** tak ważną obecnie działalność kiszek.

Konflikt szkolny w Palestynie zlikwidowany

Jerozolima. 1[illegible] ŻAT. Po wyrównaniu zatargów z nauczycielami szkół hebrajskich Agencji Żydowskiej **wszystkie szkoły po dłuższej bezczynności ponownie zostały uruchomione.**

Przemocą...

Jerozolima. 18. 11. ŻAT. Zorganizowana grupa Arabów przemocą usunęła rolników Żydów, zatrudnionych na obszarze pól żydowskich w okręgu Zatoki hajfskiej. Arabowie roszczą sobie pretensje do tych obszarów. Po rozpatrzeniu roszczeń arabskich, komisarz okręgowy Hajfy ogłosił decyzję, na mocy której ma się **ustąpić Arabom 3500 dunamów ziemi z obszaru 10.000 dunamów, należących do ŻFN i prywatnego żydowsko-amerykańskiego towarzystwa.**

Warszawa. 18. 11. PAT. Komisarz rządu na m. st. Warszawę polecił zamknąć stowarzyszenie pomocy studentom-Żydom z Polski, studiującym zagranicą. Wierzyciele mogą w terminie 2 miesięcy zgłaszać swe pretensje na ręce starosty grodzkiego śródmiejskowarszawskiego, jako likwidatora.

Warszawa. 18. 11. (Sin) Aresztowany wyższy urzędnik państwowego monopolu spirytusowego Kłopotowski przyznał się do sprzeniewierzenia około 80.000 zł. Afera ta zatacza coraz szersze kręgi.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI I SLĄSKA W KRAKOWIE
urządza 30-dniową

WYCIECZKĘ DO PALESTYNY

Cena udziału w wycieczce wynosi Zł 1.190·—

i obejmuje:

1. **Paszport zagraniczny i wizę ang. i tranz.**
2. Przejazdy kolejowe III. kl. poc. posp. z Krakowa i do Krakowa.
3. Przejazdy okrętowe III. kl. z utrzymaniem.
4. Całkowite koszty pobytu w Palestynie: utrzymanie, hotele, wycieczki po kraju autami lub autobusami.
5. Wszelkie opłaty publiczne.
6. Opłaty za przewiezienie wzgl. przeniesienie bagażu, napiwki w hotelach, podatki i t. d.

Dopłata za przejazd drugą klasą pociągami i okrętem wynosi Zł 350·—. Można uczestniczyć w wycieczce bez opłacenia kosztów pobytu w Palestynie (z wyłączeniem w/w punktu 4-go) i w tym wypadku cena ogólna dla klasy 3-ciej wynosi Zł 850·—, dla drugiej Zł 1.150·—

Wyjazd nastąpi w ostatnich dniach lutego 1933 r. **Powrót do Polski przed świętami Pesach.**

Wycieczka przebywać będzie w Tel-Awiwie w czasie **świąt PURIM** i uczestniczyć będzie **w karnawale purimowym.**

W czasie podróży będą mogli uczestnicy zwiedzić Konstantynopol, Ateny, Bejrut.

Możliwym także będzie dłuższy pobyt w Palestynie (z ważnością karty okręt. na późniejszy okręt) oraz kilkudniowe zwiedzenie Egiptu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I SLĄSKA W KRAKOWIE
ulica Dietlowska 81. Telefon 108-84.

Przy zapisie należy złożyć tyt. wpisowego Zł 10·— i zadatek w kwocie Zł 250·—, lub wpłacić na konto Spółdzielczego Banku Kredytowego w Krakowie P. K. O. Nr. 407.070 z adnotacją na czeku „Wycieczka do Palestyny“.

UWAGA: Ze względu na ograniczoną ilość paszportów, posiadanych przez kierownictwo wycieczki i konieczność wczesnego ich podjęcia oraz z uwagi na konieczność terminowego zarezerwowania miejsc na okręcie

należy niezwłocznie przesłać zgłoszenie i zadatek.

Zgłaszający się później będą musieli sami starać się o paszport za normalną opłatą.

ŻĄDAJCIE SZCZEGOŁOWEGO ILUSTROWANEGO PROSPEKTU.

Kto będzie następcą Papena?

Von Neurath i gen. Schleicher wejdą w skład przyszłego rządu

Berlin. 18. 11. PAT. Berlińskie koła polityczne uważają, że rozwiązanie obecnego kryzysu gabinetowego przedewszystkiem zależy od stanowiska narodowych socjalistów. Według opinji czynników miarodajnych, nic nie stoi na przeszkodzie rokowaniom pomiędzy prezydentem Rzeszy a Hitlerem. Centrum ma poprzeć każdy gabinet prezydialny, na czele którego nie będzie stał kanclerz Papen. **Jako kandydatów na stanowisko kanclerza wymienia się obecnie oprócz Goerdelera i Brachta również Geslera. Kombinacje na temat objęcia kanclerstwa przez gen. Schleichera zostały zdementowane. Von Neurath i gen. Schleicher pozostać mają na swych dotychczasowych stanowiskach.**

Pierwsze rozmowy Hindenburga

Dziś decydująca rozmowa z Hitlerem

Berlin. 18. 11. (Sch) Prezydent Hindenburg podjął dziś z przywódcami partyj zapowiedziane rozmowy, zmierzające do wyjaśnienia sytuacji, jaka powstała w następstwie dymisji rządu v. Papena. Jako pierwszy przyjęty został w południe przywódca niemiecko-narodowych Hugenberg. O godz. 18-ej przyjęty został przywódca centrum prałat dr. Kaas, a później przywódca niemieckiej partji ludowej Dingeldey. Rozmowy mają charakter ściśle poufny. Koła miarodajne nie spodziewają się, aby już po dzisiejszych rozmowach można było przewidzieć wynik akcji prezydenta. **Jak największą wagę przywiązują natomiast do wyniku jutrzejszej rozmowy prezydenta z Hitlerem, od której zależy, czy dojdzie wogóle do utworzenia rządu koncentracji narodowej, do czego zmierza akcja Hindenburga. Sfery miarodajne dają do zrozumienia, że Hindenburg nie odda Hitlerowi kanclerstwa, lecz będzie się starał wciągnąć partję jego w sferę swoich planów.**

* * *

Berlin. 18. 11. (Sch) Hitler przyjął zaproszenie prezydenta Hindenburga na jutrzejszą konferencję i przybył dziś do Berlina specjalnym samolotem.

Rada Rzeszy stwierdza, że rząd v. Papena naruszył konstytucję

Berlin. 18. 11. (Sch) Rada Rzeszy na dzisiejszem posiedzeniu przyjęła rezolucję, opracowaną w ub. tygodniu przez komisję Rady Rzeszy, wypowiadającą się przeciw rządowi Rzeszy. Rezolucja brzmi: 1) Zarządzenia rządu Rzeszy z dnia 29 i 30 października br. przekraczają kompetencje, przyznane mu dekretem prezydenta Rzeszy z dnia 20 lipca. Nie poruszając strony prawnej tych zarządzeń Rada Rzeszy stwierdza, że **przez te zarządzenia dokonano głębokiej zmiany w dotychczasowem przez konstytucję ustalonem ustosunkowaniu sił między Rzeszą a Prusami, między Rzeszą a krajami związkowemi i wreszcie między krajami między sobą.** Najwyższe organa Rzeszy dwukrotnie zapewniały, że podstawowe stosunki między Rzeszą a krajami nie doznają żadnej zmiany. Rada Rzeszy oczekuje zatem, że jak najrychlej powzięte zostaną kroki, zmierzające do przywrócenia utraconej równowagi. 2) Ze względu na doniosłe znaczenie dla narodu i państwa **Rada Rzeszy zwraca się do rządu z wezwaniem zaniechania planów reformy Rzeszy bez uprzedniego zaznajomienia z nimi krajów związkowych.** Pierwsza część rezolucji przyjęta została 45 głosami przeciw 7, druga zaś jednogłośnie.

Hindenburg roztrzygnął na rzecz rządu komisarycznego!

Berlin 18. 11. (Sch) Powstałe w następstwie wyroku trybunału [illegible]kiego wątpliwości co do kompetencji rządu pruskiego i komisarycznego rządu pruskiego rozstrzygnął prezydent Rzeszy w wydanym dziś dekrecie, w którym powołując się na art. 48 konstytucji **pozostawia całą faktyczną władzę w rękach rządu komisarycznego.**

Kto wygrał na loterji?

Warszawa. 18. 11. PAT. Dziś, w drugim dniu ciągnienia I. klasy 26 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 50.000 zł. na nr. 62.820, 5.000 zł. na numer 60,079, po 2.000 zł. wygrały nry: 18,992, 71,974, po 1.000 złotych nry: 67.575, 68.566, 125,972.

Kronika warszawska

Warszawa. 18. 11. (Sin) Stowarzyszenie kupców polskich zwróciło się do ministra skarbu z prośbą, aby świadectwa przemysłowe na rok 1933 mogły być spłacone w dwóch ratach: pierwsza połowa w dniu 31 grudnia br., zaś druga w dniu 1 marca 1933.

Warszawa. 18. 11. (Sin) Na zebraniu przedstawicieli trzech centralnych związków zawodowych, a mianowicie chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego (Ch. D.), zjednoczenia zawodowego polskiego (NPR) oraz centralnego związku zawodowego w Polsce (PPS), odbytem w czwartek, powzięto w obronie wolności stowarzyszeń i działalności zawodowej dość ostre rezolucje, stwierdzające m. in., że nowa ustawa uzależnia działalność i egzystencję związków zawodowych od widzimisię władz administracyjnych. Wspomniane organizacje zakładają energiczny protest przeciw powyższemu rozporządzeniu. Zdaniem rezolucyj, pracownicy związków zawodowych będą poddani kontroli władz administracyjnych, co koliduje z art. 108 konstytucji, gwarantującym prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków.

Warszawa. 18. 11. (Sin) Na skutek skargi dwóch kupców warszawskich, aresztowany został urzędnik ambasady francuskiej w Warszawie Manczak, który przyrzekł kupcom tym koncesję na sprzedaż węgla z kopalń „Skarbofermu“ na G. Śląsku. Pobrana od nich kwotę 5.000 zł. Manczak sprzeniewierzył.

Warszawa. 18. 11. (Sin) Z więzienia śledczego na Pawiaku zwolniony został dr. Tadeusz Oryng oraz Aleksander Hoch, obaj oskarżeni o działalność komunistyczną. Dr. Oryng zwolniony został za kaucją 50.000 zł., zabezpieczoną na hipotece posła Wiślickiego

Zakład Rysowniczy
i art. robót ręcznych
G. Sztenclowej
przeniesiony z ul. Grodzkiej 48 na ulicę św. Jana 2, m. 6 (Dom Feniksa)
Rok założenia 1887 Telefon 11820.

Od dziś w kinie „SZTUKA" BLOND VENUS z MARLENĄ DIETRICH
prolongowane na kilka dni! Zniżki wyjątkowo w sobotę i niedzielę ważne! Ceny miejsc znacznie zniżone!

Z DNIA

Szczyt politycznej patologji

Jest czarną robotą dziennikarską, musieć wracać ciągle do tychsamych spraw i tematów. Takim do obrzydzenia niewdzięcznym tematem dla dziennikarza żydowskiego w Polsce jest problem, któremu na imię „Dmowski". Cóż robić — w najnowszym cyklicznym tasiemcu „Polityka międzynarodowa w dobie obecnej" dotarł wczoraj p. Dmowski szczęśliwie do dziesiątego z rzędu artykułu, pt. „Imperjalizm a żydzi". Z artykułu tego wynika ni mniej ni więcej, jak to, że Żydzi są narzędziem polityki imperjalistycznej mocarstw współczesnych, tzn., że mocarstwa europejskie prowadzą politykę żydowską, a Żydzi kierują i nadają ton polityce mocarstw europejskich. „Wśród czynników, podtrzymujących politykę imperjalistyczną państw europejskich, pierwsze bodaj miejsce należy się Żydom" — powiada dosłownie p. Dmowski. Żądacie przykładu? Proszę:

> I świeże wystąpienie w prasie angielskiej lorda Rothermere na rzecz „uregulowania" granicy polsko-niemieckiej, przy znacznej pewnie, jak sądzi prasa moskiewska kompensacie dla Polski na wschodzie, nie wygląda, przy całej swej nietaktowności, na wybryk osobisty; jest ono raczej także wynikiem jakiejś cichej narady. Nietylko osobistość autora tego wybryku, ale sama treść wystąpienia pozwala wnioskować, że była to narada raczej żydowska.

Nowa koncepcja p. Romana Dmowskiego wprawia nas w niemały kłopot. Dotychczas byliśmy przez historjozofję endecką w tym kierunku instruowani, że my Żydzi dążymy do bolszewizacji Europy, że stanowimy awangardę bojującego socjalizmu i najgroźniejsze forpoczty rewolucji. Nagle, ni stąd ni zowąd, stajemy się narzędziem i poprostu heroldem polityki imperjalistycznej w Europie, polityki głównych mocarstw europejskich. Jak jedno z drugiem pogodzić??

W niektórych szaleństwach jest przynajmniej metoda. W tem szaleństwie nawet metody niema. Jest to raczej wypadek ostrej i niezwykle niebezpiecznej patologji politycznej. (b)

KOMUNIKATY.

— **PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś, w sobotę, o g. 7 w. Wieczornica organizacyjna, Starowiślna 1. W programie: żywy dziennik, wyświetlanie karykatur itd.

— **UNJA SJONISTÓW REWIZJONISTÓW.** Dziś, w sobotę, o 3.30 w lokalu organizacji, Starowiślna l. 1, referat publiczny p. adw. Jakóba Bacha z Tel Awiwu, n. t. „Sytuacja polityczna i ekonomiczna w Palestynie".

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. „BNEJ SJON".** Dziś, w sobotę, o godz. 3 pop. pierwszy referat Mgra Pomeranza z dziedziny ekonomii społecznej, o godz. 4 pop. referat M. Boruchowicza z dziedziny literatury i sztuki.

— **MŁODE WIZO.** Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej pop. plenarne zebranie połączone z referatem Dra L. Hechta n. t. „Filantropja a obowiązek narodu".

— **BAJKI I OPOWIEŚCI DLA DZIECI** opowiada **Zofja Natansonowa** w **„Przedszkolu Twórczem"**, Zielona 1. II. p. dziś, w sobotę, o g. 11 przedp. Bajki żydowskie, polskie, niemieckie. Dla dzieci lat 4—7.

— **STARANIEM STOW. MERKAZ-HACEIRIM.** (Krakowska 41) jutro, w niedzielę, o g. 8 w. wieczór recytacyjny znakomitego artysty teatrów żydowskich **Dawida Schermana.** W programie najcelniejsze utwory poetów żydowskich.

— **KOMITET REJONOWY POALEJ SJON** (prawica). Dziś, w sobotę, o 7.30 w. posiedzenie Komitetu Rejonowego. Sprawy b. ważne.

Oświadczenie prez. Sokołowa o parlamencie palestyńskim

Rząd brytyjski zdecydowany stworzyć Radę ustawodawczą

Prez. Sokołów bawił ostatnio w przejeździe z Londynu do Palestyny w Paryżu, gdzie przyjął przedstawiciela „Pariser Hajntu", któremu udzielił wywiadu na temat ostatniego oświadczenia Wysokiego Komisarza Palestyny na Komisji Mandatowej w sprawie Rady ustawodawczej w Palestynie.

— Prawdą jest, oświadczył prez. Sokołów, że rząd mandatowy zdecydowany jest stworzyć Radę ustawodawczą w Palestynie. Egzekutywa sjonistyczna wie o tem i prowadziła rokowania w tej sprawie wielokrotnie w czasie pobytu W. Komisarza Palestyny w Londynie. Prowadziliśmy już także z rządem angielskim w tej sprawie rokowania, ale rząd jest zdecydowany plan ten przeprowadzić. Jest to atoli kwestja jeszcze kilku lat. Najpierw mają być przeprowadzone wybory do rad miejskich, a także w tej sprawie muszą być jeszcze przygotowane odpowiednie rozporządzenia.

Egzekutywa sjonistyczna i Agencja Żydowska protestują przeciwko planowi Rady legislatywnej i nie akceptują go. Żądamy gwarancyj, by plan ten nie naruszył zobowiązań zawartych w mandacie w sprawie żydowskiej siedziby narodowej. W najbliższych latach będą się odbywać systematyczne rokowania z rządem brytyjskim w tej sprawie. Bez wyraźnych gwarancyj jest plan Rady ustawodawczej nie do przyjęcia.

Pozatem oświadczył prez. Sokołów, że uchwała Egzekutywy sjonistycznej, zaskarżając kierownictwo rewizjonistów do sądu okręgowego, zmierza do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji i uregulowania stosunków z rewizjonistami. Egzekutywa prosiła sąd kongresowy, by jaknajwcześniej zajął się tą sprawą i wydał wyrok.

Prezydent Sokołów zamierza zostać w Palestynie przez dwa miesiące. M. in. będzie on usiłował uregulować naprężone stosunki, które wytworzyły się ostatnio w Egzekutywie palestyńskiej.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Republika w Niemczech była tylko przypadkiem...

Sensacyjne wynurzenia Scheidemanna

Dziennik francuski „Le Capital" ogłasza wywiad ze znanym przywódcą socjalistycznym Filipem Scheidemannem. Wywiad ten uważać można za prawdziwą sensację: Scheidemann oświadczył, **że republika w Niemczech zaistniała tylko przypadkowo.** Gdyby cesarz Wilhelm nie był uciekł do Holandji, nie byłby mu spadł ani jeden włos z głowy. Koledzy robili Scheidemannowi gorzkie wymówki z powodu obwołania republiki. W Niemczech istniałaby jeszcze dotychczas monarchja, gdyby Wilhelm nie był takim tchórzem. Mimo **to nie wierzy Scheidemann w restaurację monarchji, ponieważ Niemcy nie mają obecnie odpowiedniego pretendenta do tronu.**

Na dalsze pytanie, czy żyją jeszcze w Niemczech ludzie, którzyby przelali swą krew w obronie republiki, odpowiedział Scheidemann: „Bardzo w to wątpię!"

O traktacie wersalskim wyraził się Scheidemann w sposób następujący: Rząd niemiecki zdecydował się podpisać traktat wersalski, by uratować jedność Niemiec. Otrzymaliśmy mianowicie wówczas wiadomość o tajnym dokumencie francuskim, wedle którego na wypadek niepodpisania przez nas traktatu, miałaby armja francuska wkroczyć do Niemiec i posuwać się wzdłuż linji Menu aż do Bawarji. Bawarja i Nadrenja miałyby wedle tego planu francuskiego być wyłączone z Rzeszy niemieckiej i uwolnione od obowiązku płacenia odszkodowań wojennych".

Oczekiwać należy potwierdzenia autentyczności tego wywiadu.

Wybory w Danji przyniosły zwycięstwo rządowi

We środę 16 b. m. odbyły się wybory do parlamentu duńskiego. Wybory normalnie miały odbyć się dopiero w kwietniu 1933 roku, ale rząd, na czele którego stoi socjalista Thorwald Stauning, zdecydował się na wcześniejsze rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Przyczyną tego była bardzo ostra opozycja we Folkhetingu (izbie poselskiej). Przy wyborach do pierwszej izby (Landstingu), z początkiem września br., odnieśli wprawdzie socjaliści i sprzymierzona z nimi partja radykalna zwycięstwo, zdobywając 502.000 głosów, podczas gdy opozycja, składająca się z konserwatystów i lewicy chłopskiej, zdobyła tylko 488.000 głosów atoli dzięki geometrji wyborczej uzyskali konserwatyści o jeden mandat więcej. Wytworzyła się więc taka sytuacja, że w pierwszej izbie, do której głosują tylko wyborcy z ukończonym 35 rokiem życia, miała opozycja większość, a w izbie poselskiej, do której głosują wyborcy z ukończonym 25 rokiem życia, mieli socjaliści wraz z radykałami 77 mandatów, podczas gdy opozycja, składająca się głównie z konserwatystów i lewicy chłopskiej, miała 72 mandaty, czyli, że gabinet Stauninga miał większość 5 głosów. Opozycja rozzuchwalona rezultatem wyborów do senatu (Landstingu), podjęła przeciwko Stauningowi w izbie poselskiej ((Folkhetingu) gwałtowną kampanję, chcąc wymusić wybory, z których spodziewała się wyjść zwycięsko. Rezultat wyborów nie ziścił jednak nadziei opozycji, bo socjaliści i radykali utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania. Nastąpiły wprawdzie pewne przesunięcia na korzyść opozycji, do której zaliczać też należy dwóch komunistów, którzy po raz pierwszy weszli do parlamentu, ale koalicja rządowa ma w parlamencie znowu większość zapewnioną.

— **S. K! S. R. KFIREJ-EMUNAH.** Dziś, o godz. 3 mesiba (buda) z referatem z historji sjonizmu.

— **„MASADA".** Dziś, o godz. 3.30 zebranie członków z referatem dr. Bacha z Palestyny.

— **LIGA PRACUJĄCEJ PALESTYNY.** Dziś, w sobotę, o g. 4 popoł. Zielona 23, posiedzenie komitetu.

— **WIELICZKA. „Stow. Mł. Żyd. im. A. Hirscha"** Dziś, w sobotę, o g. 8 w. referat tow. Dra Jakóba Bacha z Tel Awiwu n. t. „Sytuacja ekonomiczno-polityczna w Palestynie. — **Brith Trumpeldor.** Dziś o 1.30 w poł. zbiórka członków gniazda w lokalu Org. im. A. Hirscha.

SEKCJA NARCIARSKA RTS. „JUTRZENKA" urządza w dniach od 24. 12. br. do 2. 1. 1933 obóz narciarski w Zwardoniu. Kursa narciarskie prowadzone będą przez pierwszorzędnego instruktora. W najbliższych dniach rozpoczną się w hali przy ul. Zwierzynieckiej ćwiczenia zaprawy narciarskiej (dwa razy w tygodniu). Zgłoszenia na obóz i legitymacje przyjmuje P. Z. N. do 24 bm. we wtorki, środy i czwartki od godz. 7—8 wiecz. przy ul. Wiślnej 10 m. 5 (u S. Kanta).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przedpłaty podatkowe

Na łamach „Czasu" wystąpili pp. prof. Arnold Bolland i Adam Krzyżanowski z projektem „uprzywilejowanych przedpłat podatkowych od nieruchomości". Autorzy wychodzą z założenia, że kapitał, ukryty w szufladach i schowkach, należy wywabić perspektywami odpowiednio dużych korzyści majątkowych, a ponieważ obecna stopa procentowa w bankach prywatnych nie zachęca posiadaczy tezaurzyzowanych kapitałów do lokowania ich w celu osiągnięcia korzyści majątkowych z procentów, przeto należy stworzyć specjalne warunki dla współpracy wycofanych kapitałów z naszem życiem gospodarczo-finansowem. W tym celu należałoby, zdaniem autorów projektu, uchwalić ustawę, na podstawie której właściciele nieruchomości mieliby możność wpłacenia skarbowi państwa przedpłat na państwowy podatek od nieruchomości we wysokości jedno— dwu— trój— cztero— i pięciokrotności ostatniego wymiaru, potrącając sobie odsetki od 8 proc. do 6 proc., zależnie od tego, na ile lat wynosi przedpłata. Ustawa winna gwarantować takim płatnikom następujące przywileje: 1) Zwolnieni byliby od wszelkich ewentualnych zwyżek podatku od nieruchomości i otrzymaliby bonifikatę w wypadku zniżki tego podatku. 2) Zwolnieni byliby od stosowania zniżek komornego w swych domach, o ile zniżka taka miałaby nastąpić. 3) Otrzymaliby prawo lombardowania kwitów na przedpłacony podatek w bankach, podległych ministrowi skarbu. Autorzy obliczają, że w wypadku powodzenia realizacji tego projektu, skarb państwa uzyskałby około 120 milj. zł., co stanowiłoby poważne odprężenie dla naszej sytuacji finansowej.

Jak widzimy, projekt powyższy ma wszelkie cechy walki z tezauryzacją. Autorom nie chodzi może tyle o ułatwienie sytuacji finansowej państwa, ile o wywabienie kapitałów, tezauryzowanych przez obywateli bezużytecznie. O ile rzeczywiście w głównej mierze o to chodzi autorom projektu, to dlaczego ograniczyli swój projekt wyłącznie do właścicieli nieruchomości. Przecież liczba właścicieli nieruchomości jest stosunkowo niewielka, a wiadomą jest rzeczą, że między właścicielami nieruchomości są jednostki zarówno bardzo zamożne, jak i niejednokrotnie bardzo biedne. O ile o pierwszych trudno powiedzieć, że zalegają z podatkami od nieruchomości, o tyle drudzy niewątpliwie posiadają poważne zaległości w podatkach od nieruchomości. Czy można zatem przyjąć, że ogół właścicieli nieruchomości wchodzi w rachubę przy realizacji projektu o przedpłatach podatkowych?

Dalsze wątpliwości nasuwają się nam przy rozważaniu samej prawdopodobności powodzenia takiej ustawy. Przecież poza wkładami bankowemi i w kasach oszczędności istnieją olbrzymie możliwości korzystnej lokaty kapitałów w papierach procentowych. Nie mówimy w tym wypadku o akcjach, do których nie namawialibyśmy nikogo, ale jest przecież 8 proc. pożyczka Dillonowska, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna i 6 proc. pożyczka dolarowa, których obecne niskie kursy giełdowe stwarzają doskonałe wprost warunki rentowności. Wszak kurs giełdowy naprzykład pożyczki stabilizacyjnej, przekraczający zaledwie o kilka punktów połowę kursu al pari, t. j. kursu emisyjnego, umożliwia oprocentowanie tego pierwszorzędnego papieru na przeszło 12 proc. rocznie. Podobnie jest z wszystkiemi innemi papierami procentowemi. Są przecież listy zastawne B. G. K. i P. B. R. i obligacje budowlane tych banków, są stare Listy Ziemskie, są wreszcie niezmiernie nisko stojące pożyczki m. Warszawy i śląskie, emitowane na giełdzie nowojorskiej, których oprocentowanie w uwzględnieniu niskiego kursu giełdowego przedstawia olbrzymie korzyści majątkowe. Są wreszcie akcje Banku Polskiego, dające stosunkowo dobrą dywidendę i również dość daleko odbiegające od kursu al pari, a przedewszystkiem zwolnione z podatku dochodowego.

Możliwości korzystnego i zupełnie bezpiecznego lokowania kapitałów są w kraju olbrzymie. Nie zachodzi najmniejsza potrzeba wywożenia ich zagranicę, a tem bardziej pakowania w pończochę. Chodzi jedynie o to, że ciułacz gnany jest strachem o najbliższą przyszłość i niema zaufania do niczego i do nikogo. Wie, że w kraju jest duża liczba bezrobotnych, że stosunki polityczne i socjalne w świecie znajdują się w stanie ustawicznie płynnym, że widmo deficytu budżetowego rzuca niepokojący cień na naszą najbliższą drogę, że zaległości podatkowe paraliżują wszelką inicjatywę twórczą i że wreszcie jednostka prywatna ma coraz mniej udziału w życiu gospodarczem kraju. Jeśli ciułacz nie oddaje swych oszczędności bankom prywatnym, osobom prywatnym, obojętny jest na niskie ceny domów, pierwszorzędnych papierów wartościowych i wszystkich towarów wogóle to napewno nie zechce ich oddać państwu, nawet w takiej, rzeczywiście interesującej i głęboko przemyślanej formie, jak ją przedstawiają pp prof. Krzyżanowski i Bolland.

Nie należy zapominać, że obecny kryzys zaufania na świecie nie oznacza braku zaufania ludzi do ludzi, sfer gospodarczych do sfer gospodarczych, lecz ludzi i sfer gospodarczych do „gospodarki" państw. **Vlr.**

KRONIKA KRAJOWA

Amnestja podatkowa?

W kołach gospodarczych w Warszawie rozważana jest obecnie sprawa ogłoszenia amnestji podatkowej. Wysokość zaległych podatków rośnie nie wskutek złej woli płatników, lecz wskutek tego, iż sfery gospodarcze z trudem tylko płacić mogą należności bieżące.

Sfery gospodarcze występowały już kilkakrotnie w sprawie generalnego umorzenia zaległości podatkowych, które obciążają nietylko płatników, lecz i urzędy skarbowe, zmuszone do stałego czuwania i kontrolowania stanu majątkowego płatnika itp.

Sprawa umorzenia zaległości ma być w najbliższym czasie omawiana.

Byliśmy pierwszem pismem w kraju, które wystąpiło z projektem amnestji podatkowej. (—)

Kolej Śląsk-Gdynia od 1. stycznia 1933

Onegdaj odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja komitetu wykonawczego Towarzystwa Kolejowego polsko- francuskiego, przy udziale czterech Francuzów. Ustalono, że linja Herby—Gdynia jest już na ukończeniu i że z dniem 1-go stycznia przyszłego roku będzie uruchomiona. Na posiedzeniu omawiano sprawę eksploatacji oraz uzyskania funduszów na kupno taborów. Poruszano również sprawę drugiej transzy pożyczki, uznano ją jednak za nieaktualną wobec niesprzyjającego dla tej sprawy stanu rynku finansowego we Francji. Jak słychać, sprawę taboru uregulowano z rządem kompromisowo. Mianowicie konsorcjum zakupi u polskich kolei państwowych taboru za 60 miljonów franków francuskich, reszta zaś zostanie wydzierżawiona. W ten sposób linja Śląsk—Gdynia pozostałaby w zarządzie konsorcjum francusko- polskiego. (—)

Zniżka taryf kolejowych na zboże

Ostatnio obniżono taryfy kolejowe na przewóz zbóż i roślin strączkowych do Gdyni i Gdańska. Działanie ulgi rozpocznie się przy przewozie ponad 470 klm. Przy odległości 1000 klm. zniżka dojdzie do 18,60 zł. od tony. Dla jęczmienia i owsa zniżka stosować się będzie już przy odległości 300 klm. i dojdzie do 24,6 zł. od tony przy odległości 1000 klm. Również wprowadzono zniżki od 25—50 proc. przy przewozie koni. (—)

O obniżenie taryf kolejowych

Jednym z czynników, obniżających rentowność produkcji i wymiany, utrudniających wywóz, oraz wpływających na znaczne obniżenie przewozów kolejowych, jest nadmiernie wysoki poziom taryf kolejowych, w szczególności przy przewozie tzw. artykułów masowych. Koszt przewozu 1 m. sześć. dłużyc sosnowych z Karpat do Warszawy wynosi 15 zł., a cena tych dłużyc na miejscu 9 zł. Koszt przewozu cementu z Zagłębia do Gdyni wynosi 24 proc. jego ceny loco wytwórnia. Chcąc utrzymać ten sam stosunek między taryfami, a wartością towarów, jaki istniał w r. 1929, należałoby obniżyć taryfy eksportowe dla węgla o 36 proc., dla drzewa o 16 proc., dla cementu o 32 proc., dla żelaza o 59 proc., zaś w obrocie wewnętrznym należałoby obniżyć taryfy dla drzewa budulcowego o 58 proc., surówki żelaznej o 17 proc., bawełny o 63 proc. (—)

Program gospodarczy Lewjatana

Na terenie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego odbywają sie obecnie prace nad sprecyzowaniem poszczególnych punktów programu gospodarczego, które zostały ostatecznie ustalone przez Radę Centralnego związku. (—)

Zjazd przedstawicieli przemysłu naftowego

22 bm. rozpoczną się w Warszawie obrady zjazdu przedstawicieli wielkiego przemysłu naftowego.

W związku z tem dowiadujemy się, że projekt statutu „Polskiego Eksportu Naftowego", opracowany przez specjalną komisję we Lwowie z udziałem komisarza tej organizacji inż. Friedberga jest już na ukończeniu i w dniach najbliższych będzie przedstawiony do zatwierdzenia min. przemysłu i handlu. (—)

O porozumienie z austrjackim przemysłem elektrotechnicznym

Ostatnio odbyła się w Warszawie narada przedstawicieli wszystkich polskich fabryk elektrotechnicznych, na której omówiono szczegółowo zagadnienia, związane z zawieranym obecnie traktatem handlowym polsko- austrjackim. Narada ustaliła konieczność bezpośredniego porozumienia się w tej sprawie z zainteresowanym przemysłem austrjackim i w tym celu wybrała specjalną delegację w ilości czterech członków. Pierwsza konferencja przedstawicieli obu stron odbędzie się w Warszawie w ciągu przyszłego tygodnia. (—)

Ogrzewanie autobusów międzymiastowych

Ministerstwo komunikacji wydało rozporządzenie, nakazujące ogrzewanie autobusów, utrzymujących komunikację międzymiastową. Dyrekcje drogowe sprawdzać będą czy wszystkie autobusy zaopatrzone są w odpowiednie instalacje cieplne. (—)

KRONIKA ZAGRANICZNA

Zniżka cen saletry chilijskiej

Donoszą z Santiago de Chile, że dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw przemysłu saletrzanego postanowiły po wzajemnem porozumieniu obniżyć ceny tego produktu o tyle, ażeby mogły

Londyn w rocznicę zawieszenia broni

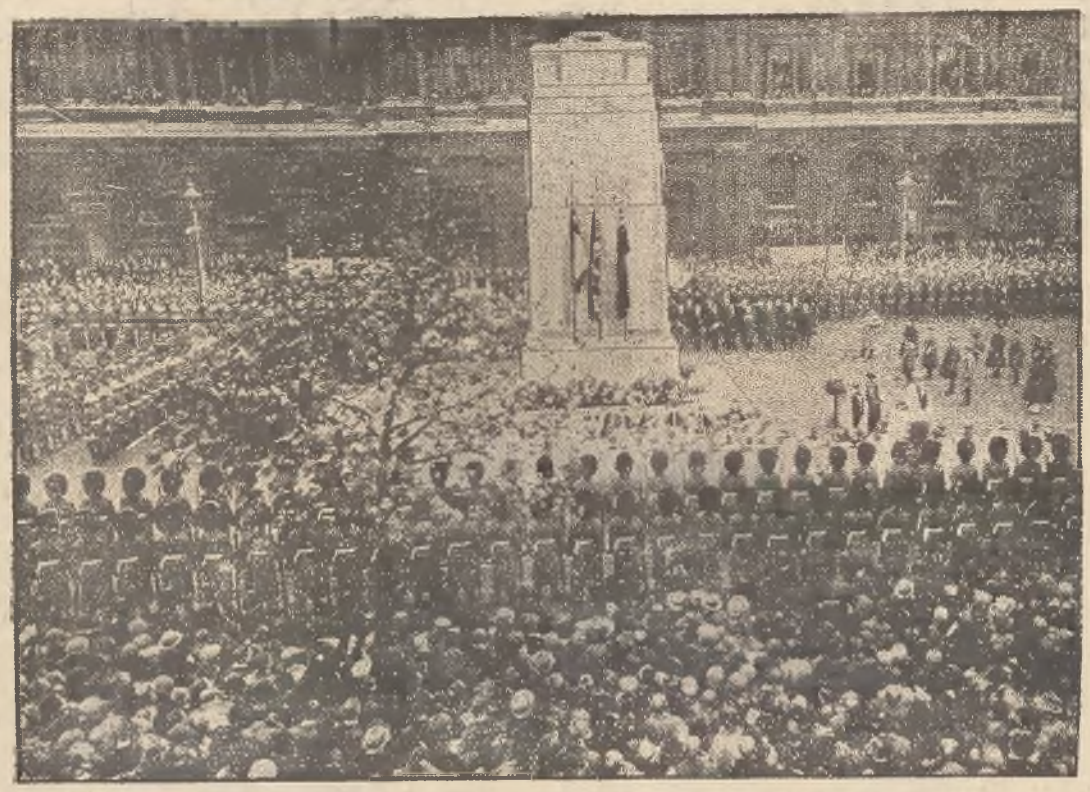

Corocznie, w rocznicę zawieszenia broni, odbywa się w Londynie wielka uroczystość ku czci poległych w wojnie światowej. Przed imponującym pomnikiem zjawia się król angielski z rodziną, członkowie rządu, oraz olbrzymie tłumy publiczności, oddając hołd poległym żołnierzom.

konkurować z cenami saletry syntetycznej. (—)

Upadłość fabryki Borsalino

Słynna fabryka kapeluszy Borsalino, znana w całym świecie, wobec niewypłacalności swych odbiorców, zgłosiła upadłość. (—)

Informator gospodarczy

„CZYTELNIK Z UL. PĘDZICHÓW“: O ile wykroczenie to popełniła Pani przed 1 września br., to podlega amnestji.

M. R. MYŚLENICE: 1) O ile Pan udowodni władzy skarbowej, że Pan nie otrzymał upomnienia, to nie musi Pan za nie zapłacić. 2) Jest Pan mylnie poinformowany o tym okólniku. Okólnik ten przewiduje możność nabycia przez wyszynk patentu III. kategorji zamiast II kateg. w wypadku osiągnięcia obrotu nieprzekraczającego 20,000 zł. rocznie, ale tylko w miejscowościach I. klasy. W miejscowościach takich jak Myślenice, które należą do III. klasy musi wyszynk wykazać obrót, nieprzekraczający 8,000 zł. rocznie, poczem Izba Skarbowa może, ale nie musi, zgodzić się na wykupno patentu III. kat.

„GEMEINSCHAFT“, JASŁO: Niestety, zarówno okólniki Min. Skarbu, jak i orzecznictwo N. T. A. w tej sprawie są tak ogólne, że nie stwarzają żadnej odpowiedniej zasady prawnej. Praca Pańska musi być zgóry określona i musi być faktycznie wykonywana. Może Pan przeglądnie orzeczenie N. T. A. z dn. 12. III. 1930 L. rej. 3600/27 oraz okólnik Min. Skarbu z dn. 6. III. 1931 r. L. D. V. 1346/2. Naszem zdaniem może Pan potrącić pełne wynagrodzenie swoje z podatku, bez względu na stosunek do kapitału zakładowego, ale trudność zachodzi jedynie w tem, aby władzy skarbowej udowodnić, że Pan jest faktycznie czynnym w spółdzielni.

P. ROSENFELD, DOBROMIL: Urząd Skarbowy musi Panu udzielić ustnych informacyj o podstawach wymiaru. Proszę się powołać na orzeczenie N. T. A. z dn. 28. VI. 1927 r. L. rej. 2367/26.

S. B. KORCZYNA: Miejscowość ta należy do III. klasy. O ile osiągnął Pan obrót nieprzekraczający 8,000 zł. rocznie, może Pan wnieść podanie o zezwolenie wykupna patentu III. kategorji i równocześnie patent tej kategorji wykupić na rok 1933. W razie sprzeciwu władzy skarbowej nie może Pan nic czynić, albowiem władza skarbowa działa w tym wypadku wyłącznie według swego własnego uznania. Komisja Szacunkowa musi potrącić z dochodu wszystkie świadczenia i opłaty przymusowe, a więc i świadectwo przemysłowe i patent akcyzowy.

ST. K. L. ŁAŃCUT: 1) Panom nie wolno nic w tej sprawie czynić. Natomiast ci członkowie Komisji Szacunkowej mogą w myśl art. 78 rozp. wyk. do ust. o pod. dochod. złożyć pisemne oświadczenia w sprawie cytowanego wypadku, na protokole Komisji Szacunkowej. Niezależnie od tego mogą wnieść zażalenie do Komisji Odwławczej. Prawo protestu przysługuje jedynie przewodniczącemu Komisji Szacunkowej.

„BEZROBOTNY“ KRAKÓW: Przysługuje Panu 3/12 gratyfikacji i pełny, miesięczny urlop. (—)

SOBOTA, 19 LISTOPADA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd prasy, 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Koncert szkolny z Krakowskiego Domu aKtolickiego: ku czci Fr. Chopina. Wykonawcy: prof. A. iMchałowski (fort.), I. Ruszczycówna (deklamacja). — Przemówienie wstępne — prof. Jachimecki, — W programie: recytacje (Zuławski, Rydel, Ujejski) i utwory Chopina. 15,40 Komunikaty gospodarcze, 15,50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie, 16 Słuchowisko ze Lwowa: „Jak się szczęście pokłóciło z pracą“ J. I. Kraszewskiego, 16,25 Gramofon, 16,40 Odczyt prof. K. Górskiego: „St. Żeromski“, 17,30 Dla rybaków, 17,40 Odczyt aktualny, 18 Gramofon i wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,15 „Przegląd polityki ubiegłego tygodnia“ — dr. Reguła, 19,30 Feljeton „Na widnokręgu“, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Koncert kompozytorski S. Prokofjewa: S. Prokofjew (fort.) i K. Wiłkomirski wiolonc.), 20,45 Wiadmości sportowe i dziennik prasowy, 20,55 Muzyka lekka (dyr. Nawrot), 22,05 Muzyka Chopina — Leopold Münzer, 22,55 Wiadomości, 23—24 Muzyka taneczna i wiadomości od Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Warszawa (1411,8) 11,40—12,10 p. Kraków, 12,10 Gramofon, 13,15 Poranek szkolny (ze Lwowa wzgl. Krakowa), 15,40—19,15 p Kraków, 19,20 „Książka rolnicza“, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (:08,7) 11,40—12,10 p. Kraków, 12,10 i 13,10 p. Warszawa, 15,40—17 p. Kraków, 17 Skrzynka pocztowa dzieci, 17,25 Muzyka, 17,40—19 p. Kraków, 19 „Z przyrody“ — prof. Simm, 19,20 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,40—17,30 p. Kraków, 17,20 Muzyka lekka, 17,40 „Rycerz kresowy (Pan na Bebnowce)“ — p. A. Castello. 18 Muzyka lekka, 18,55 „Nowości ekonomiczne“ — M. Stawiński, 19,10 Rozmaitości, 19,30—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,6) 12,20 Arje, 12,40 Preludja Chopina, 13,30 Muzyka lekka, 14,30 Chór (pieśni ludowe), 15 Arje operetkowe (tenor), 17. 19,30 Muzyka, 21 Stare pieśni (sopran), 21,30 Chór kameralny, 22,45—24 Muzyka.

Rzym (441,2) 13 Muzyka, 20.45 Opera.

Praga ń488,6) 15 Kabaret, 22,20—24 Radjofilm: śpiew, muzyka.

Wiedeń (517,2) 11,30 i 13,10 Muzyka, 16,25 Mandoliny, 18,10, 19,50 Muzyka. 20,10 Komedja, 20,25 Kapela. (—)

Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik“ i równocześnie uiści przedpłatę za miesiąc grudzień 1932 r. bezpośrednio w Administracji ul. Orzeszkowej 7. Telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630, otrzyma

„NOWY DZIENNIK“ BEZPŁATNIE

do końca bieżącego miesiąca

Prenumerata wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie Zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową Zł. 6'60.

Zamówienie

dla Czytelników **zamiejscowych**

Imię i nazwisko . . . . . .

Miejscowość . . . . . .

Ulica, Nr. domu . . . . . .

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika“ od 1 grudnia b. r. z bezpłatną przesyłką do końca listopada br. Prenumeratę miesięczną w kwocie Zł. 6'60 wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków. Nr. 400.630 („Nowy Dziennik“).

Z następnych naszych konkursów na

bezpłatny wypoczynek w miejscowościach klimatycznych w kraju oraz podróże zagraniczne

korzystać będą mogli tylko

prenumeratorzy naszego pisma

Leży więc w interesie stałych Czytelników „Nowego Dziennika“, ażeby pismo nasze

zaabonowali

gdyż poza możliwością brania udziału w dalszych naszych konkursach (które urządzimy wyłącznie dla Prenumeratorów), abonament kalkuluje się znacznie taniej niż kupno pojedynczych egzemplarzy, mimo że w cenę abonamentu wliczona już jest dostawa gazety do domu zaraz rano.

Nowi abonenci, którzy teraz zaprenumerują „Nowy Dziennik“, otrzymają wyjątkowo tym razem poprzednie kupony obecnego konkursu zimowego, przez co będą mogli brać udział już w bieżącym konkursie o 5 bezpłatnych miejsc w Zakopanem.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA“

Z MUZYKI.

KONKURS DLA KWARTETU SMYCZKOWEGO

W dniu 3 i 4 grudnia br. odbędzie się w Warszawie konkurs im. Marszałka Piłsudskiego dla kwartetu smyczkowego. Nagrodę stanowią 4 instrumenty staropolskiego wyrobu, ofiarowane na ten cel przez generała Stanisława Wróblewskiego. Kwartety, zgłaszające się do konkursu, winny wykonać następujące utwory:

1. Kwartet VI B-dur op. 18 Beethovena.
2. Jeden kwartet wybrany dowolnie.
3. Jeden kwartet kompozytora polskiego.

Kwartety, chcące w konkursie wziąć udział, winny zawiadomić o tem kancelarję Polskiego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie, załączając jednocześnie tytuły kwartetów wymienionych w punkcie 2 i 3.

Z okazji zaręczyn naszego członka **Wolfa Senfta** ze Sędziszowa z p. **Helą Grünbaum** z Krakowa, serdecznie gratulują i życzą dużo szczęścia:

Komitet Lokalny Org. Sjonist.
Komisja Żyd. Fund. Narodowego.
Stow. „Haszachar“ w Sędziszowie
i Koledzy.

1345kr

Autoportret Marsz. Piłsudskiego z przed 24 lat

P. Władysław Pobóg-Malinowski wydaje wkrótce pracę pt. „Akcja bojowa pod Bezdanami“. Historja akcji bojowej pod Bezdanami (niedaleko Wilna) w r. 1908 przedstawia się pokrótce następująco: Józef Piłsudski postanowił wówczas przerwać chwilowo akcję terorystyczną, wstrzymując się z dalszemi wystąpieniami rewolucyjnemi aż do jakiejś bardziej nadającej się sposobności, któraby zwróciła oczy świata politycznego na sprawę polską. Ażeby jednak móc „przeczekać“ i mieć odpowiednie fundusze na propagandę oraz utrzymanie szeregów bojowych, trzeba było mieć większy zapas pieniędzy. Zbiórka wśród społeczeństwa polskiego nie rokowała zbytniego powodzenia. — Trzeba tedy było jeszcze raz jąć się teroru. Dnia 26 września 1908 grupa bojowców, do której należeli **Józef Piłsudski, Walery Sławek, Aleksander Prystor, Tomasz Arciszewski** (dziś przeciwnik z PPS.) i kilkunastu innych, napadła na kasę kolejową oraz wagon pocztowy nadjeżdżającego pociągu na stacji Bezdany, zabierając ponad trzysta tysięcy rubli. Przedsięwzięcie było nadzwyczaj niebezpieczne. Toteż Piłsudski przed wyprawą wystosował na ręce swego serdecznego przyjaciela, późniejszego redaktora „Robotnika“ Feliksa Perla, zamieszkałego wówczas w Wilnie, list, będący zarazem czemś w rodzaju autoportretu i spowiedzi. We fragmencie swej pracy, ogłoszonym w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich“, p. Malinowski cytuje list ten, opublikując po raz pierwszy w całości.

Poniżej pozwalamy sobie zaprodukować ten niezwykle — dla poznania marszałka Piłsudskiego — ciekawy dokument:

„Do Felka lub tego co mój nekrolog pisać będzie

Mój Drogi! Niegdyś obiecywałeś mi, że napiszesz śliczny nekrolog, gdy djabli mnie wezmą. Teraz, gdy idę na wyprawę, z której może nie wrócę, posyłam Ci swoją kartkę, jako nekrologiście, z małą prośbą. Nie idzie mi, naturalnie, o to, bym Ci miał dyktować ocenę mojej pracy i życia — nie! masz pod tym względem zupełną swobodę, proszę tylko o to byś nie robił ze mnie „dobrego oficyera lub mazgaja i sentymentalistę“... t. j. człowieka poświęcenia, rozpinającego się na krzyżu dla ludzkości czy czego tam. Byłem do pewnego stopnia takim, lecz było to za czasów młodości górnej i chmurnej. Teraz nie, to minęło i minęło bezpowrotnie — te mazgajstwa i krzyżowanie się dokuczyło mi, gdym na to u naszych inteligentów patrzył — takie to słabe i beznadziejne! Walczę i umrę jedynie dlatego, że w wychodku, jakim jest nasze życie, żyć nie mogę, to ubliża — słyszysz! — ubliża mi, jako człowiekowi z godnością nie niewolniczą. Niech inni się bawią w hodowanie kwiatów czy socjalizmu, czy polskości, czy czego innego w wychodkowej (nawet nie klozetowej) atmosferze — ja nie mogę! To nie sentymentalizm, nie mazgajstwo, nie maszynka ewolucji społecznej czy tam co, to zwyczajne człowieczeństwo. Chcę zwyciężyć, a bez walki i to walki na ostre jestem nie zapaśnikiem nawet, a wprost bydlęciem, okładanem kijem czy nahajką. Rozumiesz chyba mnie. Nie rozpacz, nie poświęcenie mną kieruje, a chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa.

Ostatnią moją ideą, której nie rozwinąłem jeszcze nigdzie, jest konieczność w naszych warunkach wytworzenia w każdej partji, a tem bardziej naszej, funkcji siły fizycznej, funkcji, że użyję tak nieznośnego dla uszu „humanitarystów“ określenia (histeryczne panny, nie znoszące drapania po szkle, ale znoszące pranie ich po pysku) funkcji **przemocy brutalnej**. Tę ideę chciałem przeprowadzić w swojej działalności ostatnich lat i przyrzekłem sobie, że albo swoje zrobię, albo zginę. Zrobiłem już dosyć dużo w tym kierunku, ale za mało, by móc wypocząć na laurach i zająć się serjo przygotowaniem bezpośredniem do walki, i teraz stawiam siebie na kartę.

I jeszcze parę słów o tem. Wiesz, że jedynem wahaniem mojem jest, że oto ja zginę przy eksproprjacji, i ten fakt chce wyjaśnić. Pierwsze, to sentymentalizm. Tylem ludzi na to posyłał, tylem przez to posłał na szubienicę, że w razie jeśli zginę, to będzie naturalną dla nich, dla tych cichych bohaterów, satysfakcją moralną, że i — ich wódz nie gardził ich robotą, nie posyłał ich jedynie, jako narzędzie, na brudną robotę, zostawiając sobie czystą. To raz. Drugie to surowa konieczność. Moneta! niech ją djabli wezmą, jak nią gardzę, ale wolę ją brać jak zdobycz w walce, niż żebrać o nią u zdziecinniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego, bo przecie jej nie mam, a mieć muszę dla celów zakreślonych. Chcę właśnie sobą, którego nazywano i szlachetnym socjalistą i człowiekiem, o którym nawet wrogowie paskudztwa głośno nie powiedzą, człowiekiem zresztą, który ma trochę zasługi w kulturze ogólno-narodowej, podkreślić tę gorzką bardzo prawdę, że w społeczeństwie, które walczyć o siebie nie umie, które cofa się przed każdym batem, spadającym na twarz, ludzie ginąć muszą nawet w tem co nie jest szczytnem, pięknem i wielkiem. No, to tyle. A teraz buzi, chłopcze. Tobie i wszystkim Wam, starzy druhowie, z którymi się przemarzyło tyle, przeżyło jeszcze więcej i kochało się dobrze.

Twój i ich **Ziuk“.**

(„Ziuk“ — pseudonim partyjny J. Piłsudskiego. — Uw. Red.).

Pani ma cudowną cerę! Tak, bo od urodzenia pielęgnowano mnie MYDŁEM BÉDÉ SZOFMANA!

PONCZOCHY dziewczęce wełna z jedwab. zł **1.90** tylko u **LICHTIGA**
SPECJALNE MAGAZYNY:
GRODZKA 71. SZEWSKA 7. FLORJAŃSKA 21.

Kim była zmarła żona Stalina?

W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy ciekawą korespondencję z Moskwy, poświęconą zmarłej przed kilku dniami drugiej żonie Stalina:

Józef Dżugaszwili — Stalin ożeniony był dwa razy. Istnieje mniemanie, jakoby kierownicy sowieckiego państwa, korzystając z rozwodowych ułatwień, stworzonych przez komunistyczne ustawodawstwo, prowadzili życie rozwiązłe. Nie jest to ścisłe w stosunku do większości tych ludzi, którzy znajdują się obecnie u steru władzy w ZSRR. Natomiast w życiu wielu z nich istnieje identyczna okoliczność: rozwód z żoną, posiadaną przed rewolucją, i zawarcie nowego związku małżeńskiego w okresie „zwycięstwa rewolucji“.

Okoliczność ta istnieje również w życiorysie Stalina. Rozwiódł się on w roku 1917 z żoną, aby poślubić w roku 1918, o wiele od siebie młodszą, córkę piotrogrodzkiego robotnika Sergjusza Alilujewa, Nadzieję, której niespodziewany zgon w nocy z 8-go na 9-ty listopada r. b. wywołał w Moskwie tyle przypuszczeń i pogłosek.

Z pierwszego małżeństwa posiada Stalin syna, dziś już dorosłego człowieka. Nadzieję Alilujew

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) Przedruk wzbroniony.

PRZYGODA OMARA KHALID

(17) (Ciąg dalszy.).

Zrozpaczony i przybity, wstał cicho z ciepłego legowiska i szybko ubrał burnus. Na ulicy stwierdził, że jest jeszcze bardzo wcześnie. Zaspani kupcy leniwie otwierali sklepy. Przekupnie uliczni rozkładali swój towar na brzegu chodnika. W bramie jakiegoś domu kłóciło się dwóch obszarpańców. Donośne głosy wrzeszczących rozdzierały poranną ciszę.

Omar kupił u kawiarza ulicznego garnuszek obrzydliwej kawy i spożył placek kukurydziany. Gorący napój dodał mu odrobinę otuchy. Ruszył powoli w stronę dworca.

Pociąg stał już na stacji. Kupił bilet trzeciej klasy i wsiadł do pustego wagonu. Przedział powoli zaczął się zapełniać. Wsiadali drobni kupcy, pośrednicy podróżujący między Kair i Aleksandrją i ludzie nieokreślonego zajęcia. Naprzeciw Omara siedział wysoki chudy Beduin, o jastrzębiej twarzy, odziany w brudny burnus i jeszcze brudniejszy zawój, zdobiący jego wspaniałą głowę wolnego syna pustyni. W miarowych odstępach czasu dotykał bosą stopą leżącego pod ławką worka, chcąc się jakby upewnić, czy mu nie skradziono bezcennych skarbów.

Omar przybył do Aleksandrji w południe. Czuł się onieśmielony i niepewny na bruku tego czystego miasta, o europejskich ulicach. Jakiś zapytany przechodzień powiadomił go opryskliwie, że ulica Liman al- Azam znajduje się w pobliżu portu. Miał jeszcze sporo czasu, wstąpił zatem do małej jadłodajni. by spożyć obiad. Podano mu na wątpliwej czystości talerzach kawał tłustej baraniny i jakąś potrawę z mąki sorgo. Jadł z apetyt znajdował się jeszcze jeden człowiek. Ubrany był bardzo skromnie, na głowie miał zatłuszczony fez, Jego pomarszczona twarz budziła nieufność. Od czasu do czasu rzucał na Omara badawcze spojrzenie. Gdy Omar podnosił głowę obcy udawał, że czyta gazetę.

Omar zapłacił pięć piastrów i opuścił jadłodajnię. Nieznajomy również wyszedł wolnym krokiem. Omar włóczył się powoli i oglądał wystawy. Zadziwiała go wspaniałość sklepów. Takiego bogactwa nie widział nawet w Kair. Również i ludzie byli wytwornie odziani. Wśród przechodniów przeważali Europejczycy. Czystemi ulicami mknęły lśniące samochody i powozy, zaprzężone w pyszne konie. W powozach siedziały piękne damy.

Nagle Omarowi zrobiło się trochę nieswojo. Zauważył, że obcy człowiek z jadłodajni idzie za nim krok w krok. Nieznajomy szedł po drugiej stronie ulicy, przystając na chwilę, gdy Omar się zatrzymywał. Udawał, że spaceruje bez określonego celu. Omar zadawał sobie w duchu pytanie, dlaczego ten osobnik w wytartem ubraniu tropi go, jak zły pies, czekający sposobnej chwili, by wbić kły.

Znalazł się w porcie. Panował tutaj nieopisany hałas. Wielkie okręty parowe wyrzucały z swego wnętrza tłumy wrzaskliwych tragarzy, objuczonych ciężkiemi pakami. Krany elektryczne jazgotały przeraźliwie, przenosząc z lądu na okręty ogromne ciężary. W powietrzu unosił się zaduch dymu węglowego i smarów. Ludzie potrącali się i klęli we wszystkich językach świata.

wiek zamienił właśnie kilka słów z agentem policji portowej. Pod Omarem ugięły się nogi, lodowaty strach ścisnął go za gardło. Jakiś głos wewnętrzny ostrzegał go, że grozi mu niebezpieczeństwo — tak samo jak wtedy, gdy będąc małym chłopcem wdrapał się na szczyt palmy, by zerwać kilka daktyli.

Bez namysłu rzucił się w bok, pomiędzy paki towaru. Biegł naoślep wąskim korytarzem. Potrącał się boleśnie o twarde kanty ciężkich skrzyń i omal nie przewracał na rozrzuconych balach bawełny. Odnosił wrażenie, że słyszy szybkie kroki ścigających go ludzi. Serce łomotało mu w piersi, tracił oddech.

Zauważył szczelinę między skrzyniami. Kierowany ślepym instynktem ściganego zwierza, wsunął się w tę szczelinę i zamarł w bezruchu. Słyszał wyraźnie uderzenia własnego serca, w skroniach pulsowała krew.

— List! Zniszczyć list!

Ta myśl, straszliwa w swej jasności, wdarła się do jego mózgu, jak sygnał niebezpieczeństwa. Niepewną dłonią wyciągnął kopertę, zaopatrzoną w cztery czarne pieczęci.

— Gdzie się ten łajdak schował... przed chwilą jeszcze słyszałem jego kroki... to jakaś sprytna sztuka...

Omar zatrzymał oddech. Głosy rozlegały się tuż obok, przez szczelinę widział szary mundur agenta policji portowej. Zdawało mu się, że upływają wieki. Uszu jego doleciał suchy trzask potartej zapałki i poczuł dym tytoniowy.

— Niema go tutaj...

Głosy zaczęły się oddalać. Przesiedział kilka godzin z listem w ręku. gotowy dokument zniszczyć. Pod wieczór odważył się głowę wychylić. W pobliżu nie było nikogo. W porcie przycichła wrzawa (—) (C. d. n.).

poznał Stalin w klasztorze Smolnym w Piotrogrodzie. Przed rokiem 1917 klasztor ten był siedzibą internatu dla dziewcząt, należących do szlachty Imperjum Rosyjskiego. Lenin utworzył w gmachu klasztornym główną kwaterę rewolucji bolszewickiej. W spokojnych, zacisznych pokojach byłego „Instytutu Smolnego“ rozmieściły się, po zwycięstwie bolszewików, biura rady komisarzy ludowych. Wśród licznych panienek z proletarjatu, które znalazły pracę w tych biurach, znajdowała się również 16-letnia wówczas Nadzieja Alilujew, zaliczona, jako urzędniczka, do osobistej kancelarji Lenina.

Jak wskazuje nazwisko, pochodziła Nadzieja Alilujew z rodziny, której przodkowie należeli niewątpliwie do kleru prawosławnego. Dziwnym zbiegiem okoliczności jej przyszły mąż, obecny wszechpotężny dyktator Rosji, uczęszczał za młodych lat do seminarjum duchownego w Tyflisie i miał zostać klerykiem.

Stalin poznał córkę Sergjusza Alilujewa w kancelarji Lenina. Pracowali razem nad sporządzaniem i wysyłaniem depesz politycznych do sztabów czerwonej armji na frontach wojny domowej. Nadzieja Alilujew cieszyła się zupełnem zaufaniem swych przełożonych. Zresztą nie była nigdy bojową bolszewiczką i niewiadomo, coby się z nią stało, gdyby los nie związał jej życia z życiem Stalina.

Dla Nadziei Alilujew porzucił Stalin żonę i syna. Ożenił się po raz drugi i, sądząc z tego, co mówiono w Moskwie o jego życiu rodzinnem, znalazł szczęście osobiste w tem drugiem małżeństwie. — Obecnie, prócz syna z pierwszego małżeństwa, ma jeszcze dwoje dzieci: syna i córkę, Bazylego i Swiełanę. Rodzina dyktatora mieszkała stale w Gorkach, podmiejskiej rezydencji Stalina w okolicach Moskwy. Żona dyktatora nie brała czynnego udziału w życiu politycznem, aczkolwiek należała do partji komunistycznej. Zachowała, korzystając z odpowiednich ustaw sowieckich, swe panieńskie nazwisko. Ostatnio studjowała na jednej z wyższych technicznych uczelni w Moskwie i miała uzyskać w dniu 1-ym grudnia dyplom inżynierski. Zgon jej, o którym pisma sowieckie doniosły w dniu 10-ym listopada, był niespodzianką dla wszystkich tych, którzy ją znali lub o niej słyszeli.

Nie wiemy dotychczas, co było powodem jej śmierci. Prasa sowiecka ograniczyła się do zaznaczenia, że był to zgon nagły. Stało się to źródłem różnych pogłosek, wśród których najbardziej uporczywie powtarzana jest wersja, według której żona Stalina spożyć miała zatrutą potrawę, przygotowaną dla dyktatora. Szczegóły tragedji, jaka tej nocy rozegrała się na Kremlu, pozostają jednak narazie tajemnicą. Nie będziemy więc snuli na ten temat żadnych przypuszczeń.

...Zwłok Nadziei Alilujew nie spalono w krematorjum, według zwyczaju, który obecnie istnieje w Moskwie, lecz pochowano na cmentarzu byłego klasztoru Nowo-Dziewiczego. Za karawanem postępował Stalin z rodziną oraz wszyscy dostojnicy komunistyczni. W chwili opuszczania trumny do ziemi orkiestra wojskowa odegrała „Międzynarodówkę“. Tysiące ludzi prześcigały się w ciągu tych kilku dni w objawach uczuć w stosunku do potężnego dyktatora.

Dziś sobota 19 bm. premjera w teatrze świetl. „APOLLO“. Przepyszna komedja, niemająca sobie równych pod względem nadzwyczajnych pomysłów i kapitalnych sytuacji! **KINOMANJAK** bajeczne arcypikantne przygody! **Humor krzepi! Śmiech to zdrowie!** To wspaniałe arcydzieło ożywia, elektryzuje, rozsadza swym dynamicznym temperamentem najsłynniejszy komik ekranów: **HAROLD LLOYD** Jego partnerką jest zjawiskowa piękność, znana gwiazda **CONSTANCE CUMMINGS** **„Kinomanjak“ — to fenomenalna bomba wesołości i zabawy!**

Honorarja lekarskie dzisiaj i dawniej

Wydane w dniu 25 września b. r. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o wykonywaniu praktyki lekarskiej — które w najbliższych dniach obszernie omówimy — nie pomija również sprawy wynagrodzenia lekarzy za ich czynności. Według art. 21 wspomnianego rozporządzenia, **władze wojewódzkie ustalają po zasięgnięciu opinji Izby Lekarskiej cennik należności lekarskich.** Lekarza obowiązuje ów cennik **tylko w wypadku niezawarcia z pacjentem osobnej umowy** o wynagrodzenie za porada, zabieg lub leczenie, przyczem umowa taka **nie obowiązuje w razie udzielenia pierwszej pomocy w nagłym wypadku, gdzie miarodajnym jest cennik.** Oczywiście określone cennikiem wynagrodzenia dostosowane być muszą do zamożności społeczeństwa. Dzisiaj więc stawki tego cennika są dosyć niskie w porównaniu z honorarjami, które pobierali lekarze w czasach przedwojennych, a minimalne w stosunku do wynagrodzenia lekarza w czasach bardziej odległych, naprzykład w starożytności.

Ze źródeł historycznych dowiadujemy się między innemi, że w Indjach w epoce słynnych lekarzy Charaki i Susruy, których działalność przypada na początek ery chrześcijańskiej, obowiązkiem lekarza było leczyć za darmo nauczycieli, przyjaciół, pobożnych, mędrców i biednych, od innych zaś ludzi lekarz mógł pobierać honorarja nieraz bardzo wysokie, zależnie od zamożności pacjenta. (.)

W dawnej Babilonji wysokość zapłaty za leczenie określał słynny kodeks Hammurabiego, wydany w roku 2250 przed Chr. Według jego paragrafów honorarjum za wyleczenie człowieka wolnego wynosiło 5—10 sykli srebra. Niewolnicy korzystali ze zniżki i płacili 2 sykle. Cennik ten był bardzo wygórowany, jeśli uprzytomnimy sobie, że cena za wybudowanie statku średniej wielkości, określona odpowiednim paragrafem wspomnianego kodeksu, wynosiła 2 sykle srebra. Biada jednak lekarzowi, który, zachęcony wysokością honorarjum, nie wyleczył pacjenta, a co gorsza przyprawił go o śmierć. Wówczas srogi prawodawca nakazywał uczynić to samo lekarzowi, okaleczyć go lub pozbawić życia.

Nieźle powodziło się lekarzom greckim, zwłaszcza tym, którzy cieszyli się sławą. Democedesa z Krotonu (VI. i V. wiek przed Nar. Chr.) słynnego wówczas lekarza, wyrywały sobie proprostu miasta greckie. Gdy Egina, chcąc go mieć jako lekarza miejskiego, ofiarowała mu 1 talent rocznie, Ateny ofiarowały jeszcze więcej. Sprytny Grek przyjął zaproszenie tyrana z Samos, Polikratesa, który płacił mu 2 talenty rocznie.

W starym Rzymie lekarze nie prędko doszli do znaczenia. Rzymianie nie mieli początkowo zaufania do greckich medyków. Z biegiem czasu dali się jednak przekonać i hojnie wynagradzali ich usługi. W I. wieku po Chr. pewien patrycjusz rzymski za wyleczenie go z uporczywej choroby skórnej wypłacił lekarzowi 200 tys. sestercyj. Oczywiście, że owe wysokie honorarja zachęcały wielu do poświęcania się studjom lekarskim skutkiem czego liczba lekarzy szybko wzrosła, a dochody ich zmalały. Mimo tych niekorzystnych warunków, dobry lekarz nigdy nie skarżył się na swój los. Żyjący w owym czasie słynny lekarz Galen, mimo nadmiaru wszelkiego rodzaju „medyków“, hojnie był wynagradzany za oddawane usługi. Konsul Boethus zapłacił mu za wyleczenie żony 400 sztuk złota.

Obok lekarzy, którzy leczyli wyłącznie dla korzyści materjalnych, starożytność pozostawiła nam piękny przykład bezinteresowności. W III wieku po Chr. działali bracia lekarze Koźma i Damjan. Leczyli oni za darmo, z miłosierdzia. Kościół katolicki zaliczył ich po śmierci w poczet świętych.

Nasz najukochańszy mąż i ojciec
bł. p.
PINKAS FRISCH
OBYWATEL M. ECHNI
zmarł dnia 16-go listopada 1932.
Pogrzeb odbył się na cmentarzu izraelickim w Podgórzu, o czem zawiadamia pełna bólu
Rodzina.

Rozmowa z Magdą Karmen

Dziwne istnieją nieraz powroty. Tylu wielkich aktorów żydowskich gra na scenach europejskich zwłaszcza niemieckich, że gdyby z nich utworzono zespoły, mielibyśmy kilka pierwszorzędnych teatrów. Rzadko się zdarza, by artyści pochodzenia żydowskiego, którzy na jakiejś scenie europejskiej wyrobili sobie stanowisko, szukali jakiegoś kontaktu z teatrem żydowskim. Chlubnym wyjątkiem pod tym względem jest Baratow, który na scenie rosyjskiej należał do najwybitniejszych aktorów, a jednak pracuje teraz wyłącznie tylko dla teatru żydowskiego. Ostatnio stęsknił się też i Aleksander Granach, w młodych swych latach robotnik piekarski z Husiatynia, a obecnie jedna z czołowych figur teatru niemieckiego, za słowem żydowskiem i spróbował swego szczęścia — niestety z niezbyt szczęśliwym rezultatem — na deskach teatru żydowskiego w Nowym Jorku. Granach wrócił znowu do Berlina i czeka lepszej sposobności, by móc się przedstawić publiczności jak aktor żydowski.

Teraz mamy do zanotowania nowy fakt dziwnego powrotu na scenę żydowską. Nie można tego nazwać powrotem, bo Magda Karmen, która dziś po raz pierwszy wystąpi przed publicznością krakowską, nietylko z teatrem, ale i z życiem żydowskiem miała bardzo mało wspólnego. Urodziła się — daty nie podajemy, chociaż artystka jest jeszcze tak młoda, że nie musi fałszować swej metryki — w Boguminie (Czechosłowacja) jako córka zamożnej i zupełnie zasymilowanej rodziny żydowskiej. Gimnazjum ukończyła we Wiedniu, a

Magda Karmen

o teatrze wcale nie śniła. We Wiedniu żyła jej stara babka, która nie zerwała styczności z żydostwem, ale od niej chyba zbyt dużo o nowej kulturze żydowskiej dowiedzieć się nie mogła. Być może, dowiedziała się od starej babki tylko tyle, że jest Żydówką. Kto wie, może to odkrycie nie było wcale dla niej bardzo ciekawe... (—)

Przypadkowo „odkrył“ ją Józef Jarno, niedawno zmarły świetny aktor i reżyser wiedeński. Młodziutka Magda recytowała jakieś wierszyki na wieczorynce zaprzyjaźnionej rodziny, a los zrządził, że zjawił się Jarno. Po recytacji oświadczył Jarno, że recytatorka, która przygotowała się do studjów uniwersyteckich, ma talent dramatyczny i poprosił ją, by na drugi dzień zjawiła się u niego w kancelarji. Młodziutka artystka roześmiała się, nie przywiązując zbyt wielkiej wagi do słów Jarny, ale z ciekawości udała się do kancelarji teatru. Jarno ją zaangażował. Z początku grała role małe, potem większe, a potem główne. Były to role lwicy salonowej, ale zdarzały się też role z repertuaru Strindberga, którego gorącym entuzjastą był właśnie Jarno. Potem pokłóciła się ze swym protektorem, o którym teraz jeszcze mówi ze serdecznem wzruszeniem, ponieważ Jarno zażądał od niej, by zagrała rolę służącej w jakiejś komedji. Była to rola wspaniała i bardzo wdzięczna, ale nasza artystka, przyzwyczajona do ról salonowych, nie rozumiała wtenczas, że Jarno kierując się wrodzoną intuicją artystyczną, życzył jej najlepiej, dążąc do rozszerzenia ram jej możliwości twórczych. Pożegnała się z teatrem w Josephstadt, którego dyrektorem był Jarno, i zaczęła swą wędrówkę

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Tragedja rodziny Gruberów przed sądem

Przed trybunałem Sądu przysięgłych w Lwowie rozpoczął się w czwartek sensacyjny proces o zamordowanie rodziny Gruberów na Zniesieniu we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiedli Michał Figurski, Karol Mikulak i Jerzy Piwoń. Bandycka trójka tuż przed wyprawą na Gruberów dokonała kradzieży mieszkaniowej w domu przy ul. Hoffmanna 4, niewątpliwie w celu stworzenia sobie alibi, poczem udała się na Zniesienie.

Role zostały podzielone w ten sposób, że Piwoń stał na czatach, a Figurski z Mikulakiem podeszli do domu Gruberów i zapukali do drzwi. Gdy Gruberowa je otworzyła, Figurski kolbą rewolweru uderzył ją w głowę tak, że upadła na ziemię, poczem bandyci wtargnęli do środka i kilku uderzeniami młotka w głowę pozbawili życia Gruberową, a następnie córkę zamordowanej i jej męża, poczem rozpoczęli plondrowanie mieszkania. Zbrodniarze zabrali gotówkę i biżuterję, poczem wyłamawszy kratę w oknie do strony podwórza, wyskoczyli na dwór i zniknęli w ciemnościach nocy.

Aresztowany Figurski, przyparty do muru, przyznał się do zbrodni na policji i wobec sędziego śledczego, następnie jednak zeznania swe cofnął.

Przeciwko oskarżonym przemawiają ponadto materjały dowodowe ich winy, a to znaleziona na miejscu zbrodni rękawiczka Piwonia oraz grzebień i papierośnica Mikulaka.

Na rozprawie wszyscy trzej bandyci wypierają się winy. Figurski zachowuje się cynicznie i wyzywająco na sali sądowej.

Proces wywołał wśród ludności żydowskiej w Lwowie olbrzymie zainteresowanie. Zdziwienie wywołał fakt, że obrony oskarżonych podjęli się dwaj adwokaci żydowscy.

Napady endeckich korporantów w Wilnie

Pojawienie się „Hasła Podwawelskiego“ na terenie Wilna wydało już owoce, albowiem doszło do kilku napadów korporantów endeckich na przechodniów żydowskich. I tak onegdaj napadli czterej kroporanci na handlarza żydowskiego Jakóba Mühlsteina, który szedł ulicą Szeroką. Korporanci pobili go dotkliwie laskami.

Na wydziale przyrodniczym w czasie wykładu prof. Chładki, studenci usiłowali usunąć Żydów ze sali wykładowej. Żydzi atoli stawili opór, przy czem doszło do starcia. Endecy wysuwają groźbę, że nie wpuszczą studentów żydowskich do sal wykładowych. Przed gmachem prosektorjum stoi silna straż policyjna, by w razie jakichkolwiek starć i zamieszek natychmiast interwenjować.

Starcie między chalucami a rewizjonistami

Napięte ostatnio stosunki między rewizjonistami a ugrupowaniami lewicowemi doprowadzają do przykrych konsekwencyj. W Baranowiczach doszło ostatnio między członkami Brith Trumpeldor a chalucami do formalnej bójki, w czasie której poważnie zraniono kilku członków rewizjonistycznego Brith Trumpeldoru. Doszło do tego, że jednego z rewizjonistów odwieziono po tej bójce do szpitala, gdzie musiano dokonać natychmiast operacji.

Naprawdę, czas najwyższy by położyć kres tym starciom i nieznanym dotąd metodom walki w łonie Organizacji Sjonistycznej. Jest to nieznana nowość w pracy sjonistycznej, nowość szkodliwa, którą należałoby natychmiast usunąć z życia sjonistycznego. Ciągłe napady rewizjonistów na ugrupowania robotnicze i ugrupowań robotniczych na rewizjonistów, są godne najsilniejszego potępienia.

Istotnie, niesłychane!

W naszym bratnim organie, tarnowskim „Tygodniku Żydowskim“ czytamy:

„Ludzie twierdzą, że w kahale tarnowskim rządzą elementy zacofane, że nasz kahał niema zrozumienia dla literatury i sztuki, że jego działalność zgodnie z ustawową kompetencją zajmuje się wyłącznie sprawami religijnemi, a więc cmentarzem, łaźnią rytualną i Talmud Torą.

Ta złośliwe języczki twierdzą. Ale to nieprawda. Kahał jest postępowy. Z pieczołowitością matczyną dba o rozwój literatury i sztuki. Nie szczędzi trudu, ani też pieniędzy na podniesienie moralności, literatury, oraz popiera młode talenty literackie i udziela subwencyj na studja.

Powód: **Subwencja przyznana p. Mechlowi Holländrowi na „studja“**, przyjęcie dwóch magidów, a wreszcie **przyznanie synowi rabina Lewina z Rzeszowa subwencji w kwocie 250 zł na wydanie pracy naukowej.**

A ludziska twierdzą, że kahał jest zacofany i że niema pieniędzy...“

O skandalach kahału tarnowskiego napiszemy wkrótce obszernie. Sprawy te zaczynają zanadto cuchnąć, a tamtejsi macherzy zanadto brykać... Trzeba ujawnić tę dżunglę szerszej publiczności!

Świat znał siedm cudów. Poznasz nowe cuda —
Gdy „ANTONETEK“ paczkę kupić Ci się uda!
Uwaga: „ANTONETKI“ pierniczki nadziewane światowej sławy do nabycia w firmie A. ROTHE, Kraków, ulica Sławkowska 20

Z cyklu: ach, ci egzekutorzy!

W jednem z sanacyjnych pism wileńskich czytamy: Gorliwość sekwestratorów dochodzi czasem do absurdu. Otóż o takiej absurdalnej czynności sekwestratora chcemy tu podać, a mianowicie:

Sprzedawca gazet przy ul. Dominikańskiej w Grodnie niejaki Breuer zalega w podatkach w wysokości zł 8. W tych dniach zwrócił się do niego sekwestrator o zapłacenie tej zaległości, a gdy B. tego nie uczynił, sekwestrator zajął 40 gazet, w cenie po 20 gr za gazetę, tj. na łączną sumę — 8 złotych.

Powstaje więc pytanie, jaki skutek ma czynność sekwestratora? Zajętych gazet nie sprzedał przecież w dniu zajęcia, a sprzeda je wtedy, kiedy wyznaczona będzie licytacja. A wówczas, czy za 40 starych gazet (makulatury) można będzie otrzymać 8 złotych? Jeżeli zaś sekwestrator zajął te gazety, które będą u Brauera w dniu licytacji, to powstaje znowu pytanie, czy można zajmować rzeczy jeszcze nie istniejące? A może cena gazet zmniejszona będzie wogóle? I w tym wypadku Urząd Skarbowy — pisze wspomniany organ rządowy — powinien pouczyć swoich sekwestratorów, tak żeby w czynnościach swoich nie dochodzili do absurdu.

Czy przysięga jest ważna bez pocałowania krzyża?

Niezwykle ciekawy i poraz pierwszy notowany w kronikach sądowych incydent wydarzył się onegdaj w łódzkim sądzie pracy. Wśród 12 powołanych do pewnej sprawy świadków, znalazł się także magister praw Zdzisław Stasiakiewicz. Przewodniczący wezwał wszystkich świadków celem zaprzysiężenia ich, a gdy się okazało, że wszyscy są wyznania rzymsko- katolickiego, odczytał rotę przysięgi, poczem każdy ze świadków miał pocałować krzyż.

Gdy przyszła kolej na Stasiakiewicza, ten odmówił pocałowania krzyża, twierdząc, iż fakt przysięgi mieści się w powtórzeniu za przewodniczącym formułki przysięgi. Pocałowanie krzyża jest więc zbędne, zresztą nie chce tego uczynić ze względów higjenicznych.

Sędzia był odmiennego zdania i wezwał Stasiakiewicza jeszcze raz do pocałowania krzyża. Ten odmówił, owiadczając, iż studjował prawo, wie więc z całą pewnością, iż dla ważności przysięgi jest to zbędne.

Sędzia ukarał Stasiakiewicza grzywną 50 zł, pozatem wykluczył go z rozprawy jako świadka.

Ukarany magister praw odwołuje się do sądu okręgowego.

Niezręczność przy pracy

Z Warszawy donosi „Polonja“ katowicka: W Alei 3-go Maja wydarzył się onegdaj wieczorem niezwykły wypadek. Kilku robotników pracowało przy budowie linji tramwajowej i jezdni, której część brukowano ponownie. W pewnej chwili, gdy ulicą przejeżdżała limuzyna, wioząca ministra spraw zagranicznych Becka, jeden z robotników tak niefortunnie odrzucił na jezdnię ciężką kostkę granitową, że trafił w samochód ministerjalny, wybijając jedną szybę.

Niefortunny robotnik stanie przed sądem.

Sprawa b. posła Taraszkiewicza

Z Wilna donoszą: B. poseł i przywódca „Hromady“ Bronisław Taraszkiewicz stanie w dniu 28 bm. przed wileńskim sądem okręgowym, by odpowiadać za swą działalność po przedterminowem zwolnieniu go z więzienia.

Taraszkiewicza aresztowano w roku 1930 w pobliżu Tczewa w pociągu tranzytowym. Rozpoznał go komisarz Skalski, b. oficer policji wileńskiej, który w swoim czasie brał udział w likwidacji „Hromady“.

Taraszkiewicz przebywa obecnie w więzieniu

---

po teatrach niemieckich. Grała we Frankfurcie a następnie przez dłuższy czas w Berlinie i przekonała się, że Jarno miał rację: włączyła do swego repertuaru też i role charakterystyczne. Po kilku latach takiej włóczęgi po świecie wróciła do Jarny, niestety w momencie, kiedy Jarno swój teatr odstąpił Reinhardtowi. Magda Karmen należała do tej małej grupki artystów, którą Reinhardt przejął od Jarny. Wychodzi potem za mąż za obywatela argentyńskiego i wyjeżdża z mężem do południowej Ameryki Scena ją dalej pociągała i wkrótce, nie mogąc się oprzeć pokusie, wróciła do teatru, przedtem jeszcze zatrzymując się w przybytku muzy filmowej. Spłaciwszy ekranowi daninę w postaci kilku filmów z nią nakręconych, wróciła do pierwszej swojej miłości — do teatru.

I znowu przypadek odgrywa decydującą rolę w jej życiu. Do Wiednia przyjeżdża Morris Schwarz ze swym zespołem. Przedstawienia Morrisa Schwarza zrobiły na Magdzie Karmen olbrzymie wrażenie, były dla niej prawdziwem, wstrząsającem przeżyciem. Przekonała się, że istnieje teatr żydowski na wysokiej stojący wyżynie artyzmu. Uświadomiła sobie swoje żydostwo i nie potrzebowała się go wstydzić. Zaczęła marzyć o tem, by grać w teatrze żydowskim. Dopiero przed rokiem ziściła swe marzenie. Ma to do zawdzięczenia Baratowowi, który zaangażował ją do roli Laury w „Ojcu“ Strindberga. Olbrzymia miała wówczas tremę, obawiała się bowiem, czy podoła trudnościom językowym. Pokonała je jednak, a teraz nietylko czyta ale i pisze po żydowsku. Nie chce nawet mówić po niemiecku i cieszy się jak dziecko, gdy się jej mówi, że jej język żydowski jest bez zarzutu. Gdy jest tylko bardzo wzruszona, popada mimowoli znowu w język niemiecki, ale zaraz się „łapie“ na gorącym uczynku „zdrady“ i zaczyna znowu mówić po żydowsku.

Pani Magda Karmen, artystka o ujmującej powierzchowności, wciąż pytała się mnie niespokojnie, czy będzie się podobała publiczności krakowskiej. Wypytywała mnie nerwowo, jaką jest ta publiczność, jaki jest jej smak i jakie są jej upodobania. Starałem się ją uspokoić, ale w głębi duszy byłem i jestem sam niespokojny. Któż może zaręczyć za naszą kochaną publiczność krakowską? Przyjechała do nas wprawdzie artystka, która wyrobiła już sobie stanowisko na scenie niemieckiej — świadczą o tem liczne recenzje, — przyjechała z interesującym repertuarem, w którym znajdują się utwory Hauptmanna, ale kto wie, czy publiczność, zdemoralizowana bałaganem panującym w naszym teatrze żydowskim w Polsce, potrafi się należycie ustosunkować do występów artystki, wychowanej w szkole europejskiej? A może moje obawy są nieuzasadnione, może jestem niesprawiedliwy wobec publiczności krakowskiej, o której mówią, że jest bardzo kulturalna. Zobaczymy... (-si)

białostockiem i na czas rozprawy zostanie przetransportowany do Wilna.

Polscy lotnicy zatrzymani na Litwie

W związku z katastrofą samolotu polskiego, jaka miała miejsce na terytorjum Litwy w pobliżu Ucian, — dowództwo KOP-u za pośrednictwem placówek granicznych zwróciło się do władz litewskich z prośbą o jak najszybsze wydanie lotników i samolotu.

Ranny podczas wypadku kpt. Wł. Pokorny przebywa nadal w szpitalu w Ucianach i stan jego — według twierdzeń Litwinów — jest nadal b. ciężki.

Rewolta w więzieniu rybnickiem

Mieszkańcy domów w okolicy więzienia karnośledczego w Rybniku zbudzeni zostali onegdaj niezwykłym krzykiem, dochodzącym z za murów więziennych.

Jak się okazało, w więzieniu wybuchła rewolta. Na temat przyczyny rewolty więziennej oraz jej rozmiarów, zaczęły po mieście krążyć najdziwaczniejsze wieści, spotęgowane jeszcze tem, że do więzienia przybyły silne oddziały policji, potem nadjechała straż pożarna, a wreszcie zmobilizowano ślusarzy. Licznie zebrany tłum słyszał okrzyki pochodzące z za murów: „Precz z naczelnikiem więzienia!" „Precz z administracją!", „Niech żyje głodówka!"

Po mieście krążyły najdziwaczniejsze wieści. Jedni twierdzą, że rewolta wybuchła rzekomo wskutek bicia więźniów przez jednego z urzędników. Inni znów twierdzą, że rewolta jest skierowana wyłącznie przeciwko naczelnikowi więzienia, który ma być niezwykle surowym i za najdrobniejsze przewinienia, czy przekroczenia regulaminu ma wymierzać nieludzkie kary.

—oOo—

Kronika tarnowska

— **SEJMIK GOSPODARCZY W TARNOWIE.** W sali Sokoła odbył się sejmik gospodarczy przy udziale kilkuset rolników. Referaty wygłosili starosta dr. Doellinger- posłowie BB Starzyk i Ziemiński oraz prezes Okr. Tow. Roln. Chilewski. W rezolucjach uchwalono żądać obniżenia stopy procentowej, zniżki cen produktów przemysłowych i reformy systemu ubezpieczeniowego.

— **STRASZNA ŚMIERĆ POLICJANTA.** W nocy z 14-go na 15-go bm. znalazł posterunkowy Wilk obok toru kolejowego na linji Tarnów—Wola Rzędzińska zwłoki 37-letniego policjanta Jana Walata. Śp. Walat konwojował pociąg węglowy. Śmierć nastąpiła na skutek upadku z pociągu w pościgu za złodziejami węglowymi.. Zmarły miał zmiażdżoną głowę i połamaną rękę. Pociąg wlókł nieszczęsną ofiarę na przestrzeni 50 m. Energiczne śledztwo w toku. Śp. Walat osierocił żonę i troje dzieci.

— **TRAGICZNA ŚMIERĆ SŁUŻĄCEJ.** Przy ul. Legjonów 14 rozegrał się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć służącej Katarzyny Studzior. Przy czyszczeniu okien na II-em piętrze straciła w pewnej chwili Katarzyna Studzior równowagę i runęła w dół, zatrzymując się na balkonie pierwszego piętra. Służąca doznała zgnieceniа klatki piersiowej i ogólnego krwotoku wewnętrznego. Przewieziona bezzwłocznie karetką pogotowia ratunkowego do szpitala wkrótce zmarła, nie odzyskując więcej przytomności.

— **ZABÓJSTWO.** W Szynwałdzie k. Tarnowa wkradli się do mieszkania Stanisława Leska włamywacze. Spłoszeni przez właściciela zastrzelili go z broni palnej. Policja schwytała zabójców, nazwiska ich są jednak do tej chwili trzymane w tajemnicy ze względu na nieukończone śledztwo.

— **KRONIKA POLICYJNA.** Policja zatrzymała znanego i niebezpiecznego złodzieja Ignacego Sokala. Groźny włamywacz dostał się w jedną noc do zakładu fryzjerskiego Jana Światka przy ul. Kolejowej, skąd zabrał ze sobą wszystkie przybory fryzjerskie na sumę 700 zł, a już następnej nocy ograbił doszczętnie sklep galanteryjny Heleny Fink przy ul. Lwowskiej wykradając towary wartości 1500 zł.

Kronika jasielska

Przedwczoraj opuściła nasze miasto znana i powszechnie lubiana działaczka społeczna p. Schreierowa, przenosząc się z swoim mężem Dr. Schreierem, który był zajęty w rafinerji nafty w Niegłowicach, na stałe do Drohobycza.

Staraniem Tow. opieki nad dzieckiem żydow. wystawiona zostanie w niedzielę 20 bm. w sali Domu Żydow. przez zespół amatorski z Tarnowa z udziałem p. Spielmana a pod reżyserją p. Neuberga rewja pt.: „Śmiej się Jasło".

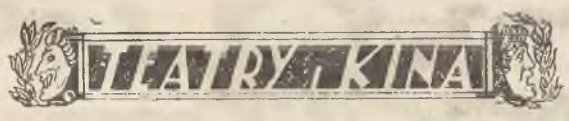

Dziś koncert Mieczysława Münza

na odbudowę Zamku na Wawelu

W dzisiejszym koncercie, którego dochód przeznaczył w całości wielki artysta na odbudowę Zamku na Wawelu, Mieczysław Münz zaprezentuje publiczności krakowskiej swój donobek artystyczny, zdobyty w ciągu ostatnich lat.

Koncert ten będzie należał do najbardziej udanych imprez artystycznych tegorocznego sezonu. Program obejmują dzieła Liszta, Szumana, Brahmsa, Gerschwina, Albeniza.

Dzisiejszy koncert, który odbędzie się o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze, budzi ogromne zainteresowanie.

—oSo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, o godz. 8.45 wystąpi na naszej scenie wybitna artystka teatru Reinhardta p. Magda Karmen w pięknej sztuce „Między dwiema kobietami". Oryginalna treść sztuki, artystyczna oprawa sceniczna składają się na niezwykle interesującą całość o głębokiej ekspresji. Popołudniu, o godz. 5 powtórzenie „Cjankali", po cenach zniżonych. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, wieczorem, po cenach zniżonych, powtórzenie tragedji Żeromskiego „Sułkowski" z dyr. J. Osterwą w roli tytułowej w premjerowej obsadzie zespołu. Wznowiony na krakowskiej scenie z wielkim sukcesem utwór ten zostanie odegrany jutro, po cenach zniżonych, na przedstawieniu wieczornem, dla uczczenia 7-ej rocznicy zgonu niezapomnianej pamięci Stefana Żeromskiego. Jutrzejsze przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie.

— **„EGIPSKA PSZENICA"** ukaże się jutro, na przedstawieniu popołudniowem, po cenach zniżonych w premjerowej obsadzie.

— **WYDAWNICTWO TEATRU KRAKOWSKIEGO KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO.** W związku z uroczystościami 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego, krakowski teatr przygotowuje specjalne wydawnictwo, na treść którego złoży się szereg artykułów pióra prof. J. Nowaka, prof. S. Estreichera, prof. T. Sinki, dyr. A. Chmiela, dra L. Płoszewskiego, dra Pomirowskiego, dra Dürra, red. E. Świenczewskiego, red. Waśkowskiego, prof. Skoczylasa i w. in. Wydawnictwo będzie ilustrowane licznemi dotąd nieznanemi reprodukcjami. Sprzedaż wydawnictwa rozpocznie się w środę, 23 bm. w kasie teatru miejskiego.

— **MARJA KURENKO** słynna koloraturowa śpiewaczka, primadonna Teatru Wielkiego w Moskwie, po 300-ym koncercie w Ameryce i wielkich triumfach w największych ośrodkach muzycznych Europy, przybywa do Polski i wystąpi także i w Krakowie, a to w środę, 23 bm. w sali Bolońskiego. Bilety są już do nabycia.

— **IGNACY FRIEDMAN,** genjalny pianista- wirtuoz, który ostatnio w czasie koncertów w Szwecji i państwach północnych odniósł olbrzymie sukcesy, a prasa zagraniczna o grze tego fenomenalnego artysty wyraża się w słowach największego uznania, wystąpi u nas z jedynym koncertem we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.50 do 8.50 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Sułkowski"

Niedziela popoł.: „Egipska pszenica", wiecz.: „Sułkowski".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota 5 pop.: „Cjankali"; 8'45 wiecz.: „Między dwiema kobietami" (premjera — występ Magdy Karmen).

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Człowiek małpa".
APOLLO: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
ATLANTIC: „Zdobywca serc" oraz „Tygrys".
DOM ŻOŁNIERZA: „Gabinet dra Caligari" (Konrad Veidt, Werner Kraus, Lil Dagover).
MUZEUM: „Tabu".
PROMIEŃ: „Idjota" (Lon Chaney, Ricardo Cortez).
SŁONCE: „Melodja serc" (Willy Fritsch).
SZTUKA: „Serca na rozdrożu" (Charles Farrel, Madge Evans).
UCIECHA: „Żona na jedną noc" (Mery Glory).
WANDA: „Moskwa bez maski" (Llionel Barrymore, Elisa Landi).

lach Domu Żydowskiego Czytelnia Ludowa. Do dyspozycji czytelników będą również stoły pingpongowe, szachy i inne gry, jak również bufet we

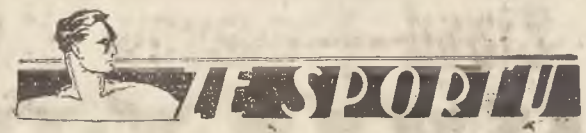

Niedziela ligowa

(h) Od detronizacji wieloletygodniowego leadera, Cracovii żadna drużyna nie może utrzymać się na czele tabeli. Po dwu tygodniach panowania skapitulować musiała Warta, oddając prowadzenie z powrotem w ręce Cracovii. Ale białoczerwoni już w następną niedzielę tytuł leadera utracili, a na szczyt tabeli wysunęła się Pogoń. Drużyna lwowska, osiągając od początku sezonu równomiernie dobre wyniki, dopięła na dwa tygodnie przed zakończeniem mistrzostw zaszczytnego prowadzenia dzięki szczęśliwemu, ciężko wywalczonemu zwycięstwu nad Ruchem. Pogoń jednak rozgrywki swoje już ukończyła i szanse jej na zdobycie lauru mistrzowskiego są znikome. Mistrzostwo Polski przypadłoby w udziale Lwowowi tylko w razie klęski Cracovii przy równoczesnej utracie jednego punktu przez Ł. K. S. Walka o tron rozegra się więc najprawdopodobniej między Cracovią a ŁKS-em. Cracovia po długiej serji zwycięstw zdobywa ostatnio mało punktów, a jednak plon uprzednich triumfów poparty nielicznemi, ostatnio odniesionemi zwycięstwami sprawił, że Cracovia jest najpoważniejszym w dalszym ciągu kandydatem na mistrza. Walkę między białoczerwonymi a Łodzią rozstrzygnie Legja, która w najbliższą niedzielę gra z Cracovią w Krakowie, a 27 bm. spotka się z ŁKS-em na własnem boisku w stolicy. Finałem mistrzostw można jednak nazwać mecz pierwszy, który ujrzy Kraków na boisku Cracovii. Jeśli mecz ten rozstrzygnie na swą korzyść Cracovia, białoczerwoni zdobywają bezapelacyjnie mistrzostwo w roku jubileuszowym swego klubu. W razie remisu szanse Ł. K. S.-u wzrosną, a jego ewentualne zwycięstwo nad Legją może przypieczętować sukces Łodzi, która pokonała ostatnio Pogoń, Cracovię i Garbarnię. Klęska zaś Cracovii przeniosłaby również ciężar walki do Łodzi i dopiero ostatni dzień walk ligowych zadecydowałby ostatecznie o mistrzostwie Pogoni względnie ŁKS-u. Najprawdopodobniejszem jednak wydaje się, że Cracovia zdoła przemóc Legję i potwierdzić hegemonję grodu podwawelskiego w piłkarstwie. Na trzeciem miejscu znalazła się Warta, na której pomściły się klęski w pierwszej rundzie, tak, że zepchnięcie jej na czwarte nawet miejsce jest zupełnie możliwe. Legja dzierży piątą lokatę, którą zmienić może chyba na gorszą. Szósty w tabeli jest Ruch, a za nim kroczą aktorzy ostatnich zawodów krakowskich: Wisła i Warszawianka, mające jeszcze szanse na prześcignięcie Ruchu. Definitywnie zabezpieczoną egzystencję w Lidze ma również Garbarnia, a prawie zupełnie wolnym od grozy spadku jest 22 pp., któremu pozostały jeszcze spotkania z Polonją w Warszawie i Garbarnią u siebie. W niedzielę, 20 bm. zobaczy stolica walkę Polonji i 22 pp. Prawdopodobnem jest tu podzielenie się punktami, które byłoby istną tragedją dla Czarnych. Spadek Czarnych byłby również przesądzony w wypadku sukcesu gospodarzy nad benjaminkiem Ligi. Pewne nadzieje ratunku Lwowianom przynieść może zwycięstwo 22 pp. przy równoczesnej oczywiście wygranej Czarnych z Warszawianką, która w niedzielę gości we Lwowie.

Najbliższa niedziela przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie w walkach o wejście do Ligi, które padnie w Częstochowie na mecz Legja (Poznań) —Podgórze (Kraków). Obliczenia papierowe przemawiają za Legją, która miała przewagę w Poznaniu i wywalczyła remis w Krakowie.

W tabeli strzelców ligowych prowadzi nadal Kryśkiewicz (Warta), który umieścił w siatce piłkę 15 razy, przed kolegą klubowym Scherfkem II. i Królem (ŁKS.) zdobywcą 5 bramek na meczu z Garbarnią. (—)

Zagraniczni zawodnicy na Igrzyskach „Makkabi"

Organizatorom udało się wejść w kontakt z szeregiem Związków „Makkabi" zagranicą. Nadejścia definitywnych składów drużyn należy się spodziewać dopiero z początkiem grudnia br. Na podstawie dotychczasowych pertraktacyj zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości przyjazd nast. zespołów: Austrja, Czechosłowacja, Niemcy, Rumunja, Jugosławja, Węgry. Ponadto pertraktują organizatorzy ze Stanami Zjednoczonemi, Szwecją, Norwegją, Szwajcarją, Włochami, Anglją.

—o—

BUŁGARJA ZWYCIĘŻYŁA TURCJĘ w Konstan-

Zjazd Prezesów Komitetów Lokalnych w Tarnowie

W niedzielę dnia 13 b. m. odbył się — jak już „Nowy Dziennik“ doniósł, — w Tarnowie zjazd prezesów komitetów lokalnych Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska. W zjeździe wzięli udział z ramienia Egzekutywy tow. Mgr. Salpeter, A. Hofstaetter i Dr. Hecht, oraz prezesi 27 komitetów lokalnych z następujących miejscowości: Bielsko, Bochnia, Bobowa, Chrzanów, Dąbrowa, Dębica, Frysztak, Grybów, Gorlice, Jasło, Jarosław, Katowice, Krosno, Mielec, Nowy Sącz, Oświęcim, Przeworsk, Rzeszów, Rabka, Sanok, Sokołów, Strzyżów, Tarnów, Tarnobrzeg Żywiec, Tyczyn i Kraków.

Zjazd zagaił prezes Egzekutywy tow. Mgr. Salpeter, nakreślając program zjazdu. Po przemówieniu tow. Mgra Salpetra uchwalono wystosować do **posła Dra Ozjasza Thona** telegram następującej treści: **„Prezesowi i przywódcy nasze pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla narodu żydowskiego śle Zjazd Prezesów“.**

W skład prezydjum weszli jako przewodniczący tow. Dr. Syrop (Nowy Sącz) oraz tow. Dr. Gruenstein (Bielsko), Dr. Nehmer (Żywiec), Dr. Chomet (Tarnów), Silbiger (Bochnia) i Hollaender (Bobowa). Zjazd przywitali w serdecznych słowach tow. J. Neiger (członek A. C.), Dr. W. Schenkel (Komitet lokalny Organizacji Sjońskiej w Tarnowie), Ch. Kurz (Mizrachi), Mondscheinowa (Wizo), Dr. Silberman (Tarbut), H. Spielman (Bnej-Sjon), E. Salpeter (Związek Sjonistów Rewizjonistów), J. Fast (Samson), Poalej-Sjon nadesłał list powitalny. Organizacja Sjońska w Dziedzicach przesłała Zjazdowi życzenia owocnych obrad oraz usprawiedliwiła swą nieobecność.

Następnie zabrał głos tow. A. Hofstaetter, który wygłosił dwugodzinny doskonały referat n. t. „Nasza praca organizacyjna“. Referent omówił wyczerpująco wszystkie problemy organizacyjne oraz podniósł konieczność wzmożonej pracy na wszystkich polach życia sjonistycznego. — W szczególności poruszył tow. Hofstaetter w swoim referacie obecny stan, panujący w Organizacji Sjonistycznej, i powody, które złożyły się na zastój w życiu partyjnem, istniejący w szczególności na prowincji. W rzeczowy sposób ujął referent prerogatywy komitetów lokalnych, które muszą stać się najwyższą władzą nad zorganizowanymi sjonistami i powinne objąć w zakres swej pracy wszystkie przejawy życia sjonistycznego. Do komitetu lokalnego należy kierownictwo i odpowiedzialność za pracę sjonistyczną, kontrola stowarzyszeń i związków stam-sjonistycznych i udzielanie dyrektyw mandatarjuszom sjonistycznym, reprezentującym organizację na zewnątrz. Komitet lokalny — wywodził w dalszym ciągu mowca — winien podzielić swą pracę na następujące resorty: polityczny i organizacyjny (podlegające prezesowi), kulturalny (podlegający wiceprezesowi komitetu), pozatem wchodzą w skład komitetu lokalnego sekretarz, skarbnik, referenci młodzieży, KKL., K. H., Ezry i Tarbutu, przedstawiciele organizacyj młodzieży ogólno-sjonistycznej i mandatarjusze sjonistyczni. W miejscowościach, liczących ponad 150 zorganizowanych członków na każde 50 członków partji przybywa 1 mandat do komitetu lokalnego. — Po wysłuchaniu referatu tow. Hofstaettera zarządził przewodniczący przerwę obiadową.

W obradach popołudniowych zabrał głos tow. Dr. Hecht, który wygłosił drugą część referatu o naszej pracy organizacyjnej, omawiając kwestje, nieporuszone w przedpołudniowym referacie.

Nad wygłoszonemi referatami wywiązała się obszerna, stojąca na wysokiej wyżynie ideologicznej dyskusja, w której zabierali głos: tow. Dr Chomet (Tarnów), Dr. Syrop (Nowy Sącz), Fromowicz (Jasło), Dr. Gruenstein (Bielsko), Dr Arnold (Gorlice), Sprung (Sanok), Hollaender (Bobowa), Weinsteiner (Sokołów), Dr. Apfel (Oświęcim), Dr. Frand (Akiba — Kraków), Mgr. Bienenstock (Hanoar Hazioni — Tarnów), Dr. Rabinowicz (Jarosław), Mgr. Gruener (Tarnobrzeg), Raab (Tyczyn) i Mondscheinowa (Wizo — Tarnów).

Wszystkim dyskutentom odpowiedzieli tow. Mgr. Salpeter i Hofstaetter.

Jednomyślnie uchwalono

REZOLUCJE

następującej treści:

1) Zjazd prezesów komitetów lokalnych Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska stwierdza, że **istnieją olbrzymie możliwości dla rozszerzenia pracy sjonistycznej w każdej miejscowości i na każdem polu pracy** i nakłada na prezesów komitetów lokalnych **obowiązek uaktywnienia wszystkich dziedzin pracy naszej.** W szczególności Zjazd, uznając wielkie znaczenie młodzieży żydowskiej dla sjonizmu i jego pracy, zobowiązuje prezesów wszystkich komitetów lokalnych:

a) **do moralnego i materjalnego poparcia istniejących stowarzyszeń młodzieży i do zakładania stowarzyszeń młodzieży tam, gdzie dotychczas nie istnieją,** zgodnie z uchwałami, powziętemi w tej dziedzinie przez władze partyjne;

b) do stworzenia **kibuców chalucowych młodzieży ogólno-sjońskiej w ramach organizacji Hechaluc.**

2) Celem usprawnienia organizacji i celem zapewnienia dalszego rozwoju tejże, Zjazd stwierdza konieczność stworzenia we wszystkich miejscowościach ośrodków, skupiających życie sjonistyczne czy to w czytelniach, czy w klubach gdzie mają być utrzymywane biblioteki i gdzie należy zapewnić systematyczne wykłady przy pomocy Egzekutywy i nadto ma być utrzymany ścisły kontakt z hebrajskiemi instytucjami szkolnemi.

3) Zjazd stwierdza, że największe zaniedbanie jest w dziedzinie **podatku partyjnego** i zobowiązuje wszystkich prezesów Komitetów Lokalnych, by **okres od 1—15 grudnia b. r. poświęcili zorganizowaniu podatku partyjnego** w ten sposób, by regularne odprowadzenie pełnego kontyngentu przez każdą miejscowość było zapewnione.

4) Uznając **wielkie znaczenie propagandystyczne wycieczki do Palestyny,** Zjazd nakłada na wszystkich prezesów Komitetów Lokalnych obowiązek propagowania wycieczki do Palestyny, organizowanej przez Egzekutywę sjonistyczną w Krakowie.

5) Zjazd zobowiązuje wszystkich członków Komitetów Lokalnych do bezpośredniej pracy w komisjach funduszów palestyńskich, a w szczególności Keren Kajemeth Leizrael i Ezry Chalucowej.

6) Uprasza się Egzekutywę, ażeby **przestrzegała z całą bezwzględnością uchwały kongresu w stosunku do sjonistów niespełniających obowiązków swoich wobec Keren Hajesod,** z tem, że Egzekutywa ma obowiązek zażądać od Komitetów lokalnych co pewien czas wykazów odnośnych sjonistów.

7) Do komitetów lokalnych należy wybierać tylko sjonistów, którzy zobowiążą się **do aktywnej pracy** w charakterze członków komitetu lokalnego.

8) Wzywa się prezesów Komitetów Lokalnych do czuwania nad tem, by komitety lokalne spełniały **swe obowiązki wobec Bet Chaluc w Bielsku** i przeprowadziły akcję na rzecz Bet-Chaluc przez Konferencję Krajową uchwaloną.

9) Zjazd uprasza Egzekutywę, by nadal nie zaniechała starań, zmierzających do **zjednoczenia ruchu młodzieży ogólno-sjońskiej.**

Wkońcu Zjazd uchwalił wyrazić podziękowanie Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie za przygotowanie Zjazdu oraz **tow. Drowi Syropowi** za sprawne prowadzenie obrad.

(hs.)

—o|o—

NADESŁANE

Dr. ZYGMUNT THUR
lekarz chorób nerwowych
Dr. REGINA THUROWA
lekarz chorób dzieci
przeprowadzili się
Kraków - Podgórze, Legjonów 8
Telefon 117-65.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
WITOLDA BAHRA
uprawnionego dentysty
z dniem 2-go listopada b. r. został otwarty
w Bochni (Dawniej Dr. E. i M. Stielowie)
Wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące solidnie i **po cenach umiarkowanych.**
Przyjmuje od godz. **9—1 i od 3—6.**
W święta i niedziele od godziny 9—1.

HERBATA: mieszanka angielska, smaczna i wydajna. — Cena zł. 20·— kg. — poleca
M. JAWORNICKI, Kraków, Rynek Gł. 44.

LEKARZ DENTYSTA
Dr. med. J. BLECH
Katowice, Mielęckiego 8.
przyjmuje od 9—1 i od 3—6. 1337kr

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

35-lecie istnienia i działalności „Haszachar-Przedświtu“

Naogół nie stanowią w życiu stowarzyszeń takie okresy czasu, jak pięciolecia i więcej, powodu do obchodzenia święta organizacyjnego. Inaczej w życiu stowarzyszeń akademickich, a zwłaszcza ideowych. Tu każdy, nawet najkrótszy okres czasu stanowi sposobność do retrospekcji i zestawienia bilansu działalności i jej plonów. Wszak romantyczne czasy akademickie nie trwają przeciętnie dłużej, jak cztery do sześć lat, a skutkiem tego coraz to nowi ludzie, coraz to nowe idee i nowe kierunki panują w stowarzyszeniu.

35 lat istnienia i pracy oznacza święto trzydziestukilku „roczników“ byłych akademików, zatem święto kilkudziesięciu „roczników“ działaczy i przywódców ideowych. Lecz jeszcze nie jubileusz. Takie to święto obchodzić będzie w dniach **10 i 11 grudnia b. r.** Związek żyd. młodzieży akad. U. J. „Haszachar-Przedświt“ w Krakowie. Komitet jego założycieli i seniorów z entuzjazmem podjął inicjatywę obecnych władz Związku uczczenia w sposób skromny, niemniej godny tego święta.

Starsi towarzysze i koledzy pragną odnowić swe miłe i piękne wspomnienia romantycznych, pierwszych lat pracy sjonistycznej na tej pierwszej bodaj placówce sjonistycznej naszej dzielnicy i pragną przy osobistem spotkaniu, po wielu niekiedy latach, zdać przed sobą relację z tego, jak każdy z nich swój idealizm, wykrzesany i skrystalizowany w program w latach studenckich, zrealizował w życiu.

Dlatego też zgodnie postanowiono w ramach wspomnianej uroczystości odbyć między innemi imprezami, na które zaprosi się ogół członkiń i członków, w drugim dniu święta „Haszachar-Przedświt“ t. j. 11 grudnia **Zjazd Koleżeński członków,** połączony z komersem.

Rozmaite wydarzenia lat ubiegłych spowodowały, że szereg wykazów członkiń i członków zaginęło, adresy wielu Koleżanek i Kolegów nie są organizatorom znane. Organizatorzy zwracają się więc tą drogą do wszystkich Koleżanek i Kolegów, tak z Krakowa, jak i z prowincji i z zagranicy z uprzejmą prośbą, aby zechcieli na adres „Haszachar-Przedświtu“ (Kraków Starowiślna 1) podać swe nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania, oraz lata swych studjów uniwersyteckich, w czasie których należeli do „Haszachar-Przedświtu“ (.)

KĄCIK BRIDŻOWY.

II. Kurs bridżowy

8. Lekcja

Uzasadnienie zapowiedzi „3 lew“ w kolorze.

Bywają nieraz wypadki, że posiada się w ręce jeden anormalnie długi kolor z jednym względnie dwoma singlami lub renonsami w pozostałych kolorach, przyczem ilość P. L. (pewnych lew) wynosi najwyżej 1—2, jest więc za małą, by można zapowiedzieć jedną z dotychczas poznanych gier.

Tego rodzaju karta doskonale się nadaje do gry w kolorze, nie można jednak zapowiadać, ani **jednej**, ani **dwóch lew w kolorze**, byłoby to bowiem wprowadzeniem w błąd partnera, w pierwszym bowiem wypadku partner mógłby się spodziewać **2 P. L.**, w drugim zaś najmniej **4 P. L.** w pierwszej ręce, co faktycznie nie odpowiada rzeczywistości.

W takim wypadku najlepszą jest zapowiedź **„3 lew w kolorze“**, co oznacza posiadanie nadmiernie długiego koloru (7—9 kart), przy ilości nie większej, niż **1—2 P. L.** w ręce. Przy tego rodzaju rozkładzie, nawet przy minimalnej pomocy partnera, **dolicytowanie partji**, względnie **robra** jest zawsze możliwe.

Zapowiedź wstępna **„3 lew w kolorze“ nie jest** wprawdzie **wyzwaniem partnera**, jak zapowiedź **„2 lew“**, t. zn. że partner nie jest bezwzględnie zobowiązany do odpowiedzi, powinien jednakowoż, mając cośkolwiek w ręce, podnieść zapowiedź do wysokości **dogranej**.

Przykład:

	♠	♥	♦	♣
a)	A W 10 x x x x x	K x x x	—	x
b)	A D x x x x x x	K x x x x	—	—
c)	D W x x x x x	A x x	K x x	—
d)	D 10 x x x x x x	A x x	x	x
e)	K W x x x x x x x	—	A x x	x
f)	W 10 x x x x x x x x	—	—	A D x

W każdym z powyższych wypadków zapowiedź „3 pik“ jest w zupełności uzasadniona.

—oOo—

Uzasadnienie zapowiedzi „4 lew“ w kolorze.

Mając jeden dłuższy kolor, przy równoczesnem posiadaniu **2 i pół do 3 i pół P. L.** w ręce, nie dałaby żadne z dotychczas poznanych zapowiedzi dokładnego obrazu rzeczywistości.

Tego rodzaju ręka jest za silna, do zapowiedzi **jednej względnie trzech lew w kolorze**, a za słaba do odzywki **dwóch lew**. W takich wypadkach pozostaje jedynie możliwość zapowiedzi **„czterech lew“**.

Powyższa zapowiedź nie jest wyzwaniem, lecz mimo to powinien partner przy jakiejkolwiek pomocy podnieść ją do wysokości dogranej. Wstępna bowiem zapowiedź „4 lew“ daje sama przez się gwarancję dostatecznej siły, a przy odpowiedniej pomocy partnera nawet dolicytowanie szlemika jest bardzo możliwe, tem bardziej, że powinno się partnera pozostawić na „4 treflach lub karach“, gdy 5 lew potrzeba do uzyskania partji.

W najbliższych lekcjach przekonamy się o tem, jak mała nieraz pomoc partnera wystarczy, by zrobić szlemika, a czasem i szlema. By zaś dolicytować do tak wysokiej gry, musi licytacja partnerów opierać się na pewnych stałych zasadach teoretycznych, co właśnie jest zadaniem i celem obecnego kursu.

Przykład:

	♠	♥	♦	♣
a)	A K D x x x x x	—	A x x	x x
b)	A D x x x x x x	K x x	A x	—
c)	K D x x x x x x x	A D x	—	x
d)	D W x x x x x x	A	K x x	A
e)	W 10 x x x x x x	A K	A	K x
f)	D 10 x x x x x x x	A	A	KD

W każdym z powyższych wypadków **zapowiedź** wstępna **„4 pik“** jest w zupełności uzasadniona.

Wyższych zapowiedzi od dotychczas poznanych nie powino się zasadniczo stosować. Bywają nieraz takie rozkłady, w których zapowiedź „5 lew“, a nawet szlemika z pierwszej ręki jest możliwa, lecz zdarza się to tak rzadko, że takiego wypadku nawet uwzględnić nie musimy. Przy bardzo silnej karcie, przy której zapowiedź szlemika byłaby nawet całkiem uzasadnioną, mamy do dyspozycji doskonałą zapowiedź wstępną **„2 lew w kolorze“**, która, jak wiadomo, jest **wyzwaniem partnera, a ten** w każdym wypadku jest bezwzględnie zobowiązany do odpowiedzi, gdyż po wyzwaniu **nie wolno nigdy partnerowi pasować**, nawet choćby nie posiadał żadnej pomocy. Pierwsza ręka ma zatem zawsze jeszcze możność podniesienia swej pierwotnej zapowiedzi do **dowolnej wysokości**. (.) (C. d. n.).

W jaki sposób Trockj podróżuje?

Jak już donosiliśmy, udało się Trockiemu wyrwać przynajmniej na krótki czas z Konstantynopola do Kopenhagi. Trocki podczas podróży używa pseudonimu „Leon Sedow“. Towarzyszą mu żona Natalja i dwaj jego synowie, w Konstantynopolu został tylko jego wnuk, który uczęszcza do szkoły. Gdy okręt „Praga“, na którym Trocki odbywa swą podróż, zawinął do portu ateńskiego, usiłowali komuniści greccy urządzić demonstrację przeciwko Trockiemu, ale policja do tego nie dopuściła. Trocki podczas podróży nie opuszcza kabiny, której drzwi strzegą zawsze dwaj detektywi.

Trocki nie przyjmuje żadnych reporterów. W Atenach udało się przecież jednemu z dziennikarzy przekazać karteczkę, zawierającą następujące pytania: 1) Jaki jest stan Pańskiego zdrowia? 2) Czy wierzy Pan wciąż jeszcze w rewolucję światową? 3) Czy bolszewizm jest sukcesem czy też fiaskiem? — Trocki odpowiedział listownie: **Czuję się całkiem dobrze. Odpowiedź na następne dwa pytania jest trudna.** By na nie wyczerpująco odpowiedzieć, musiałbym na podstawie swoich notatek dać obszerny obraz dziejowy, co wymaga pracy trzech do czterech dni. Jadę teraz do Kopenhagi, a jeśli mi Pan do Kopenhagi napisze, chętnie odpowiem Panu na Pańskie pytania.

Trocki z Aten jedzie do Marsylji, stamtąd koleją do Dunkierki a pozatem okrętem do Kopenhagi. Trocki zamierza wygłosić odczyty także w Szwecji i Norwegji. Jeśli otrzyma zezwolenie, zatrzyma się w drodze powrotnej we Wiedniu, gdzie również ma zamiar wygłosić odczyt.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy“ w Krakowie

Przystawki jesienne i zimowe

PRZYSTAWKA Z RYB I KALAFIORÓW.

7 dkg masła, 4 żółtka, 4 łyżki śmietany, 2 łyżki kopiate tartego sera ementalera, 1 łyżka mąki, szczypta soli, piana z 4 białek, — 10—15 dkg gotowanej lub pieczonej ryby, 1/2 szklanki zielonego groszku, 1 kalafior, 2 twarde jaja, 3 dkg masła, łyżka tartej bułki.

Utrzeć, masło na pianę dodając po łyżce śmietany i po jednem żółtku, potem mąkę i ser, a wkońcu pianę. Kiedy już ciasto gotowe, salaterkę porcelanową wysmarować masłem, posypać bułeczką, dać warstwę ciasta, na nią jarzynki i jaje gotowane i pokrajane drobno, warstwę siekanej ryby i nieco tartego sera, powtórzyć to dwa lub trzy razy, na wierzch dać warstwę ciasta, posypać serem, skropić masłem, zapiec w piecu. Podać zaraz na stół.

NOWA POTRAWA Z JAJ.

8 jaj ugotowanych na twardo, 2 dkg smażonych i ugotowanych grzybów, 1 jajo surowe, 1/8 litra mleka, 5 dkg bułki, 6 dkg ementalera, 6 łyżek kwaśnej śmietany, 4 dkg masła.

Jaja twarde obrać i ostrożnie przedwoić na połówki, wyjąć żółtka, przetrzeć przez sitko, posolić, utrzeć z bułką moczoną w mleku, drobno siekanemi grzybkami, z jajem surowem i łyżką tartego sera. Napełnić tym farszem białka i ułożyć je w porcelanowej foremce, masłem wysmarowanej. Resztę farszu rozrzedzić kwaśną śmietaną, zalać jaja, posypać pozostałym serem, skropić masłem i zapiec w piecu.

PASZTET Z RESZTEK RYBY W KSZTAŁCIE TORTU.

5 dkg masła, 8 dkg mąki 1 żółtko, 1/4 klg gotowanej lub pieczonej ryby, 1 dkg cebuli, 5 dkg masła i 4 dkg mąki, 3 dkg gotowanej marchewki, 2 dkg selera. Z mąki, masła i żółtka, wyrobić ciasto, i postawić na chłodzie. Ryby obrać z ości, pokrajać w drobną kostkę, wymięszać z gotowaną i bardzo drobno pokrajaną jarzyną. Z masła, cebuli i mąki zrobić zasmażkę, przesmażyć w niej rybę, przyprawić do smaku pieprzem, solą i zielem angielskiem. Ciasto wywałkować cienko i wyłożyć niem spód i boki tortownicy. Nałożyć farszem z ryby i przykryć z wierzchu krążkiem ciasta. Piec przez 45 minut. Wyjąć z formy i podać na półmisku płaskim jak tort

Ten sam pasztet można zrobić z resztek drobiu i mięsa, wtedy ciasto należy zrobić z amadą, a zamiast jarzyn dodać parę grzybków ugotowanych i posiekanych.

MAKARON WŁOSKI WYPIEKANY.

Ugotować 15 dkg makaronu włoskiego lub domowego, odcedzić i włożyć do gorącego masła. (5 dkg.) Foremkę wysmarować tłuszczem i wysypać mąką i włożyć 1/3 makaronu, na to dać warstwę gotowanych i pokrajanych w plasterki ziemniaków, znowu warstwę makaronu itd. Osolono rozpuścić 4 dkg masła dodać do niego 2 dkg mąki, 1/2 szklanki mleka słodkiego, 2 żółtka i piane z 2 białek, zagotować razem na gęsty sos, posolić do smaku i zalać makaron. Na wierzch posypać łyżką tartego ementalera. Wstawić na 10 minut do gorącego pieca.

MUSZELKI NA PRĘDCE.

10 dkg makaronu włoskiego, 4 dkg tłuszczu, 1 dkg cebuli, 12 dkg pasztetówki. Makaron ugotować i pokrajać na kawałeczki centimetrowe. Cebulkę przysmażyć z tłuszczem, pasztetówkę w kostkę krajaną i zieloną pietruszką, wymięszać z makaronem, ułożyć do muszelek, podlać łyżką rosołu, posypać tartą bułeczką i zapiec w gorącym piecu. Parę grzybów dynstowanych, bardzo podniesie smak tej potrawy.

Inny sposób: 4 jaja, 12 dkg ozora lub kiełbasy, 4 dkg tłuszczu, 1 łyżeczka mąki, 4 całe jaja ubić bardzo mocno z 4 łyżeczkami wody zimnej, posolić, dodać odrobinę mąki, drobno pokrajanej wędliny i troszkę siekanej pietruszki lub cebuli. Muszelki wysmarować tłuszczem, wlać do nich masę omletową, z wierzchu posmarować tłuszczem, posypać tartą bułeczką i zapiec w niezbyt gorącym piecu.

OMLET Z KAPUSTĄ.
(na 4—6 osób).

3 jaja, 3 łyżeczki wody, 2 łyżeczki mąki, 3 dkg masła, 70 dkg słodkiej kapusty, 1/2 małej cebuli, 6 dkg tłuszczu, Kapustę obgotować w słonej wodzie, odcedzić, posiekać i wycisnąć z wody, dać na gorący tłuszcz z cebulą i smażyć 20—30 minut. Z jaj, wody i mąki zrobić ciasto omletowe, usmażyć na brytwannie, nadziać kapustą i podać po rosole.

KUPCY PRZEMYSŁOWCY UWAGA!
PAMIĘTAJCIE O NOWEJ USTAWIE O OBOWIĄZKU PRAWIDŁOWEGO PROWADZENIA KSIĄG HANDLOWYCH!
ZA 130 ZŁOTYCH
bardzo przejrzysty komplet księgowości dostosowany do najnowszych przepisów prawnych i podatkowych, wydany własnym nakładem wraz z bezpłatnem poręczeniem dostarcza
Pierwsze przez Województwo Krakowskie Koncesjonowane Biuro Organizacyjne i Buchalteryjno-Rewizyjne
S. SANDHAUSA
zaprzysiężonego biegłego sądowego i rewidenta dla Spółdzielni z ramienia Rady Spółdzielczej Ministerstwa Skarbu
Kraków, ul. Szujskiego 1. Tel. 147-04
Każdy buchalterem swego przedsiębiorstwa! Cena dostępna dla wszystkich!
Komplet dla handlu Zł 130.—, dla przemysłu Zł 150.—
Żądajcie bezpłatnych informacyj!

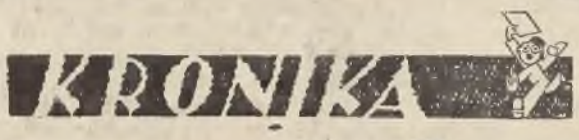

Wschód słońca 6 m. 42	LISTOPAD 19 SOBOTA 20 Cheszwan 5693	Zachód słońca 15 m. 36

Jutrzejsze uroczystości w Bochni

Jutro, w niedzielę odbędzie się w Bochni z okazji otwarcia nowej plugi hachszary pgisza okręgu bocheńskiego Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“. W pgiszy wezmą udział członkowie gniazda w Bochni, Brzesku, Krakowie, Niepołomicach, Radomyślu Wielkim i Tarnowie. Pgisza odbędzie się w lokalu stow. „Bnej Sjon“ przy ul. Kraszewskiego.

Wieczorem odbędzie się referat publiczny Dra J. Franda n. t.: „Droga Akiby w sjoniźmie“ połączony z „Wieczorem pieśni palestyńskiej“, w którym wystąpi chór gniazda krakowskiego.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA HACHSZARY

Jutro, w niedzielę odbędzie się uroczystość otwarcia nowej placówki hachszary w Bochni, gdzie pracują członkowie kibucu „Akiby“. — Uroczystość odbędzie się w sali Kahału bocheńskiego w Rynku. Początek o godz. 5 popoł.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ w Krakowie urządza wycieczkę do Bochni na otwarcie plugi hachszary „AKIBY“ i uprasza wszystkich towarzyszy o wzięcie w niej udziału. Odjazd o godz. 3.20 popoł. z dworca głównego.

Przed uroczystościami ku czci Wyspiańskiego

Nakładem Komitetu obchodu Wyspiańskiego ukazała się zapowiedziana popularna broszura L. Skoczylasa p. t. „St. Wyspiański“, zawierająca pierwszą próbę syntezy twórczości poety.

Komitet Obchodu zawiadamia, że w dniach od 25 do 28 bm. dostępne będą dla szerokich rzesz publiczności i młodzieży Groby Zasłużonych na Skałce. Artystyczne przyozdobienie krypty z sarkofagiem Wyspiańskiego wykonane zostało według projektu artysty-malarza St. Felsztyńskiego.

Uroczysta Akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego na Wawelu. Związek Legionistów Polskich na Wawelu urządza dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w salach Związku na Wawelu ku czci Stanisława Wyspiańskiego Uroczystą Akademję. Przemówienie wygłosi poseł prof. B. Pochmarski. Część muzykalno-wokalna pod kier. art. prof. L. Grodzickiej, z łaskawym współudziałem art. op. M. Chmiel-Tryszyńskiej (śpiew), St. Goreckiej (wiolonczela), Dr. A. Hermana (skrzypce), orkiestry kina „Uciecha“ pod kier. Dra A. Hermana, Dr. Cz. Święcha (melorecytacja), p. P. Mroczkowskiego, prof. Grodzickiej, Dr. A. Jollesa (fortepjan). Wstęp dla członków Związku i ich rodzin wolny.

Urząd Rozjemczy dla spraw kredytowych małej własności rolnej

W wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 23 sierpnia br. utworzony został przy Magistracie m. Krakowa Urząd Rozjemczy który ma na celu rozsądzanie sporów o długi pieniężne między drobnymi rolnikami a ich wierzycielami.

Biuro tego Urzędu mieści się w Pałacu Larischa II. p. drzwi Nr. 8 (plac W.W. Świętych 6).

Bliższe szczegóły odnośnie do kompetencji Urzędu Rozjemczego, możności korzystania z uprawnień tego Urzędu są podane do publicznej wiadomości w obwieszczeniach, umieszczonych w Komisarjatach Obwodowych dla dzielnic od IX. do XXII. oraz na tablicy urzędowych ogłoszeń Magistratu.

O zabezpieczenie urządzeń wodociągowych

Zarząd wodociągu miejskiego wzywa właścicieli realności oraz mieszkańców miasta, aby przed nadejściem zimy zabezpieczyli urządzenia wodociągowe; pierwsi w lokalach wspólnych, drudzy w lokalach przez siebie zajmowanych, przed działaniem mrozu przez zaopatrzenie drzwi i okien odpowiednią izolacją, względnie ogrzanie lokali.

W ubikacjach, w których zaprowadzone są przewody i urządzenia wodociągowe, należy utrzymywać minimalną temperaturę +5 C.

W razie niemożności utrzymania powyższej temperatury w lokalach mieszczących urządzenia wodociągowe, należy dopływy wodne do tych ubikacyj zamknąć i z wody opróżnić.

W wypadku zaszłych usterek w urządzeniu wodociągowem należy bezzwłocznie instalacje takie doprowadzić do normalnego stanu, przy pomocy instalatorów wodociągowych, gdyż zamarzanie urządzeń wewnątrz budynków wpływa także ujemnie na połączenia uliczne.

Koszta naprawy rozmrożonego wodomierza obciążą właścicieli realności względnie zakładów przemysłowych.

—o§o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **WYBITNY DZIAŁACZ REWIZJONISTYCZNY W KRAKOWIE.** W mieście naszem bawi adwokat z Tel Awiwu i wybitny działacz rewizjonistyczny w Palestynie p. Jakób Bach, rodem z Łodzi. P. Bach jest również ruchliwym dziennikarzem, współpracownikiem jerozolimskiego „Doar Hajom“. W Polsce przebywa tow. Bach obecnie jako żurnalista oraz w sprawach organi-

W każdą sobotę popołudnia doskonałe pączki nadziewane różą i ananasem. Fabryka pierników Ant. Rothe, Kraków, ulica Sławkowska 20

Epilog zbrodni w Bogumiłowicach

Ponura zemsta, czy też czyn szaleńca

(rg) W nocy z 3 na 4 sierpnia br. rozegrał się w Bogumiłowicach k. Brzeska ponury dramat. Zbrodnia, której ofiarą padła jedna z tamtejszych rodzin, wywołała duży rozgłos, chociażby z uwagi na tajemnicze okoliczności w jakich została popełniona.

W nrze naszego pisma z dnia 6 sierpnia br. podaliśmy następującą wiadomość PAT-nej: „Onegdaj w Bogumiłowicach, około godz. 22'30 Samuel Markus Bittersfeld, liczący lat 22

USIŁOWAŁ ZAMORDOWAĆ

Leona Schlingera oraz jego żonę Dorę. Bittersfeld poranił ciężko siekierą Schlingera, jego żonę i teścia Bernarda Kidera. Ciężko ranne ofiary zbrodniczego zamachu przewieziono do szpitala w Tarnowie. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Powód czynu narazie nieustalony. Dochodzenia w toku“.

Tyle krótka notatka telegraficzna.

Od tego czasu upłynęło kilka miesięcy.

SPRAWCĘ PRZEWIEZIONO DO KRAKOWA, gdzie osadzono go w aresztach sądowych.

Śledztwo sądowe ustaliło następujący stan faktyczny, na podstawie którego oparto później akt oskarżenia:

Samuel Markus Bittersfeld, zajęty był jako nauczyciel dzieci u Schlingerów w Bogumiłowicach. Stosunek jego do chlebodawców nie wykazywał wrogiego odcienia.

Do zatargu doszło dopiero w nocy z 2 na 3 sierpnia br. Żona Schlingera, która usłyszała podejrzany szmer w sklepie, udała się tam celem stwierdzenia co zaszło. Tutaj zastała Bittersfelda.

CEL NOCNEJ WIZYTY

Ponieważ zauważyła, iż z szufladki kasowej znikło znajdujących się tam 6 zł, zwróciła się do Bittersfelda, którego uważała za sprawcę kradzieży, z żądaniem zwrotu pieniędzy.

Z początku sprawca zaprzeczył, aby dokonał kradzieży. Wkońcu oddaje jej 1 złotego, za chwilę znów złotego, wreszcie po długich naleganiach zwraca całą brakującą kwotę — 6 zł.

Upokorzony z powodu przyłapania go na kradzieży,

MŁODY CHŁOPIEC KNUJE PLAN ZEMSTY.

Nie zjawia się na obiedzie, stroni od swych gospodarzy, a w umyśle jego powstaje szatański plan, który wprowadza w życie z nastaniem nocy.

W nocy, gdy cisza zapadła w mieszkaniu Schlingerów, sprawca zabiera się do czynu. Chwyta za uprzednio wcześniej do tego celu siekierę i cicho skrada się na palcach w kierunku sypialni.

Jeszcze kilka kroków, przechodzi za próg, zbliża się do łóżek, gdzie śpią Schlingerowie i kilkoma razami siekiery „wymierza sobie sprawiedliwość“. Niedość na tem. Wpada do sąsiedniego pokoju, gdzie śpią Bernard i Sala Kiderowie, teściowie Schlingerów i

KILKOMA UDERZENIAMI SIEKIERY

rani ciężko staruszków.

Powstały wewnątrz domu krzyk i rwetes alarmuje przechodniów, którzy wracali właśnie z zabawy. Za chwilę zjawia się policja i sprawca wędruje do aresztu.

W śledztwie sądowem sprawca przyznaje się do winy.

Wczoraj zasiadł Bittersfeld na ławie oskarżonych, przed trybunałem sądu krakowskiego.

Młody, szczupły osobnik, robi wrażenie człowieka niezupełnie normalnego. Szybkiemi urywanemi słowami zaprzecza wszystkiemu. Jest zupełnie niewinny. Nie wie o niczem. Chwilami

WYBUCHA HISTERYCZNYM PŁACZEM,

tak, iż przewodniczący grozi mu wyprowadzeniem ze sali sądowej. Za chwilę znów bije się histerycznie w głowę.

Świadkowie potwierdzają jego winę. Prokurator żąda wyroku zasądzającego za ciężkie uszkodzenia ciała. Oskarżony nie ma obrońcy.

Trybunał zasądza go na

TRZY LATA CIĘŻKIEGO WIĘZENIA,

z zaliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył so. Ostręga, wotowali so. Stuhr i so. Solecki. Oskarżał prokurator dr. Kuc.

RĘKAWICZKI damskie wełniane i podwójne Zł 0.95 tylko u LICHTIGA
SPECJALNE MAGAZYNY:
SZEWSKA 71. SZEWSKA 7. FLORJAŃSKA 21.

Walka z fałszerzami monet

(rg) Ostatnio donosiliśmy kilkakrotnie o fałszywych monetach 1, 2, 5 i 10-złotowych, które znajdują się w obiegu. Podawaliśmy nieraz cechy charakterystyczne, po których można odróżnić fałszywe monety.

W związku z tem prowadzą władze energiczny pościg za „autorami“ tych falsyfikatów. Ostatnio wyłowiono w Krakowie i okolicy dużą ilość falsyfikatów, które przesłano do mennicy państwowej w Warszawie, gdzie stwierdzono ich „nielegalne“ pochodzenia.

W dniu wczorajszym nadszedł właśnie do Sądu krakowskiego z mennicy w Warszawie szereg fałszywych monet, które zostaną przechowane w depozytach sądowych. Monety te będą użyte jako dowody sprawach karnych przeciw fałszerzom monet, którzy staną przed Sądem krakowskim.

Zakład Dentystyczny
Dr. ELI i MARKA STIELOW
przeniesiony został z Bochni
do Krakowa, Zwierzyniecka 7
Telefon 182-13.

zacyjnych. P. Bach złożył nam wizytę w redakcji i udzielił nam przy tej sposobności interesujących informacyj o sytuacji w sjoniźmie i w Palestynie z punktu widzenia rewizjonistycznego. Nasz wywiad z tow. Bachem zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

— **CZY WYSTARCZA ADRES: SKRYTKA POCZTOWA NR.... KRAKÓW?** Jeden z naszych Czytelników żali się, że korespondentkę wysłaną przez niego z adresem: „Skrytka pocztowa Nr... (cyfrowo podany) w Krakowie“, zwrócono mu, jako pozbawioną dokładnego adresu. — Stanowisko poczty krakowskiej jest w tym wypadku stanowczo błędne. Jeśli wysyłający podaje numer skrytki, to jest to adres zupełnie wystarczający. Zapodanie właściciela skrytki nie jest konieczne, skoro poczta dokładnie wie, dokąd ma przesyłkę skierować — tj. do skrytki Nr....

— **CYKL PROPAGANDOWYCH BEZPŁATNYCH WIECZORÓW LITERACKICH I MUZYCZNYCH** (wieczór szósty). Wieczór aryj i pieśni czeskich i narodowej pieśni słowackiej odbędzie się dziś w sobotę, o 8 wiecz., w sali Bolońskiego, rynek, Pałac Spiski 34. Jako solistka wystąpi znakomita śpiewaczka Ema Bolońska, przy fortepianie dyr. Bol. Wallek-Walewski. Prelekcję wygłosi dr. Józef Reiss. Bilety bezpłatne, numerowane, wydaje firma Boloński, rynek, Pałac Spiski 34., garderoba 50 gr., opłata za wcześniejsze wydanie biletu 20 gr. Dochód z programów przeznaczony dla Koła Pań TSL.

„WIECZÓR OŚWIATOWY“. VI. Koło TSL im. J. Słowackiego urządza w niedzielę, 20 bm. o godz. 6-ej pop. w sali TSL przy ul. św. Anny 5. „Wieczór oświatowy“ z następującym programem: przemówienie prof. Krymskiego „O potrzebie oświaty“, orkiestra Gimn. II., deklamacje wygłoszą pp. W. Tomaszkówna i Wł. Botnicki oraz wyświetlone zostaną obrazy. Wstęp wolny.

— **Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 6-tej. Porządek dzienny: 1. Czł. prof. dr. A. Krzyżanowski przedstawi pracę p. I. Beznera: Ceny a wielkość obiegu pieniężnego w Polsce w latach 1924—30. 2. Czł. prof. dr. Witold Rubczyński: Emocjonalizm a intelektualizm w etyce. 3. Dr. Ludwik Chmaj: Okazjonalizm i okazjonaliści. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

— **CENY NA TARGU** w Krakowie były następujące: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., śmietanka słodka 55—65 gr., śmietana kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 80 gr. do 1 zł., masło deserowe 4—4.20 zł., masło zwyczajne 320—3.40 zł., jaja świeże szt. 14—15 gr., ziemniaki 100 kg 4 do 4.50 zł., buraki ćwikłowe 1 kg 10—12 gr., marchew 15—20 gr, cebula 20—25 gr., pietruszka 20—25 gr., selery 25—30 gr., włoszczyzna świeża 20—25 gr., jabłka 50—80 gr., gruszki 1 zł. do 1.80 zł., kury szt 2.50 zł do 4 zł., kurczęta para 2.50—3.50 zł., kaczki szt. 2 do 2.50 zł. gęsi żywe 5—6 zł. indyczki, indyki 4—7 zł., zające 2.50—3.50 zł., karp żywy 1 kg. 2 zł. szczupak 3—3.50 zł, lin 1.50—1.80 zł., brzany 2.80 do 3.20 zł. leszcze 2.80—3 zł., świnki 1.60—2 zł., wiślane drobne i średnie 80 gr. do 1 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Policja krakowska aresztowała: Mrowiec Rozalję (lat 21) za kradzież starego płaszcza na szkodę Lenart Marji, zam. plac Dominikański l. 4. Karaman Honoratę (lat 25) robotnicę zam. w Woli Duchackiej za systematyczne kradzieże węgla z wagonów kolejowych na szkodę Skarbu Państwa.

— **WŁAMANIE DO RESTAURACJI.** Józef Groner właściciel restauracji przy ul. Lubicz 30 zgłosił do policji, że nieznani sprawcy rozbiwszy szybę nad drzwiami od strony podwórza, dostali się do jego magazynu, a stąd do lokalu restauracyjnego, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych, towarów spożywczych i około 30 flaszek różnych wódek łącznej wartości 1.000 zł.

—o-O-o—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—o§o—

— **ZEBRANIE TOWARZYSKIE** Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego odbędzie się jutro, w niedzielę. 20 bm., o godz. 7.30 wieczór. 1347k

PODGÓRZE—LEGJA, TRZECI MECZ FINAŁOWY O WEJŚCIE DO LIGI, odbędzie się jako definitywny nie w Warszawie, lecz Częstochowie, 20-go bm., przyczem w razie nierozstrzygniętego wyniku w przepisanym czasie 90-ciu minut, nastąpi dogrywka 2×30 minut, a gdyby i po tych 60-ciu minutach dogrywki wynik nadal był remisowy, wówczas nastąpiłaby dogrywka, aż do pierwszej strzelonej bramki. Sędziować będzie p. Rettig z Łodzi. Przeciw Częstochowie założyła Legja poznańska protest.

UHAR DANJI zdobył FC 93, zwyciężając we finale Boldklubben (2:1).

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 11. 1932. Akcje mocniej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 91.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka budowlana 38.50. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 100.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji nieco mocniejszej. Zainteresowanie silniejsze dla poszczególnych papierów, a to Banku Polskiego po kursie ustalonym zwyżkowo. 3-proc. Pożyczki Budowlanej bez zmiany. 4-proc. Prem. Pożyczki inwestycyjnej mocniej. Z innych poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową bez notowania. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu płacono Jaworzno 10.75 bez podaży.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Podaż dostateczna. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 29.20—29.40. słabiej. Frank szwajcarski 171.50—172. Marka niemiecka 211.75—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 18. 11. 1932. Pszenica dworska czerw. stand. 27.75—28, biała stand. 26.75—27, targowa stand. 25.25—25.50, żyto dworskie stand. 17.75—18.25, targowe stand. 17.50—17.75, owies dworski stand 16—16.50, targowy stand. 14—15, zadeszczony 13—14, jęczmień browarniany stand. 20—22, na krupy stand. 16.50—17, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 52—55, 45-proc. 51—53, 60-proc. 47—48, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—55-proc. 29.50—30, I. gat. 0—6-proc. 28.25—28.50, II. gat. sitkowa 19—20, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27.75—28.25, graham pszenny 37—38, otręby żytnie 9.25—9.50, pszenne 9.25—10. Tendencja spokojna, dowoz. małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18 .11. 1932 Ceny transakcyjne bez notowań. Ceny orjentacyjne: jęczmień 64—66 kg. 13 i pół do 14, 68 kg. 14—14 i trzy czw. spokojne, otręby żytnie 8 i jedn. czw. do 8 i pół, pszenne 8 i pół do 9 i pół, grube 9 i pół do 10 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 90 i pół, 89 i pół, Spiess 28, tend. niejednolita. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 39 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 99 i pół, 5-proc. konwersyjna 42 i pół, 6-proc. dolarowa 57 i jedna czw., 58 i jedna czw., 57 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 51 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 55 i trzy czw. 55.87, 55.63.

Dewizy: Belgja 123.65, 123.96, 123.34, Londyn 29.23, 29.25, 29.39, 29.09, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.42, 8.902, Paryż 34.6, 35.05, 34.87, Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27, Berlin w obr. pryw. 21195, tend. niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 11 PAT. Paryż 20.37, Londyn 17.02 i pół, Nowy Jork 5.19 i siedem ósmych, Belgja 72.10, Włochy 26.62, Berlin 123.55, Praga 15.39, Warszawa 58.27 i pół, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.30—23.40, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 21—21.12, Warszawa 79,31—79.79, Zurych 136.40—137.20, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.03—23.27, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.80—137.10, Czechosłowackie 20.98—21.14.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18 i jedna czw., Kolej Południowa850, Rima 21, Huta Poldi 73 i pół, Karpaty 1.21, Alpiny 11.80.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 11. Cynk dost. natychm. 15 3/16, termin. 15 7/16, cyna natychm. 153 1/4—153 3/8, termin 154—154 1/4, Straits 158 3/4, Banca 160 1/1 ołów natychm. 11 15/16, termin. 12 5/16, miedź natychm. 31 3/16—31 5/16, termin. 13 5/16—31 7/16 Elektrolit 36—37.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 11. Dillonowska 60,50—60.125 Stabilizacyjna 54,75——54.50. Dolarowa nienotowana. Warszawska 40.50 Śląska 42.50.

Kronika bielsko-bialska

PRZENIESIENIE. Wicestarosta bielski mgr. Tadeusz Niżankowski opuści w najbliższych dniach Bielsko. Został on mianowany starostą we Wieluniu (w Poznańskiem).

NA RZECZ BEZROBOTNYCH. Rada Komunalnej Kasy Oszcz. zaofiarowała na rzecz Powiatowego Komitetu dla Bezrobotnych Białej 12.000 zł.

WYSTAWA ARTURA SZYKA w sali Gminy Żyd. w Bielsku z powodu wielkiego powodzenia została przedłużona do 21 bm.

WIZO urządza dziś w sobotę o 8.30 wiecz. w kasynie organizacji sjońskiej „Haszachar“ (Kolejowa 19) drugi wieczór towarzyski z urozmaiconym programem. Goście mile widziani.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Józef Ćwikla i Józef Siwiński zostali aresztowani za szereg włamań w powiecie bialskim. Eugenjusza Babińskiego i Mieczysława Pietrowskiego aresztowano za oszukańczą grę w karty.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY WALKI ZAPAŚNICZEJ o mistrzostwo Śląska oraz nagrody honorowe i pieniężne w sumie 3000 złotych — zaczynają się dzisiaj o g. 8.15 wiecz. w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem“ w Białej.

TEATR POLSKI W BIELSKU. Dziś, w sobotę, o godz. 12 i 3 pop. dwa przedstawienia Teatru Lubelskiego dla młodzieży: „W pustyni i puszczy“, przeróbka Sienkiewicza.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH. Miejskie Bielsko: Arsene Lupin, dżentelman-włamywacz. — **Miejskie Biała:** Sierżant X. (Iwan Mozżuchin). **Apollo:** Komenda serc (Dolly Haas, Gustaw Fröhlich). — **Mars:** Król gór.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, o godz. 15.30: „Noc Listopadowa“, o godzinie 20: „U mety“.

Niedziela, o godz. 16: „Ułani ks. Józefa“, o godzinie 20: „Nauczycielka“.

Warszawa. 18. 11. (Sim) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 19 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem miejscami mglisto. Nocą przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera.

ZMARLI W KRAKOWIE: Błp. Sara Sternfeld (l. 54) z Piotrkowa Trynitarskiego.

Telefon 382 **ZAKOPANE** Telefon 382
Pensjonat rytualny **„DWOREK“** Józefa Ehrlicha
o 3 minuty od dworca kolejowego, wyposażony w pełny komfort, otoczony lasem szpilkowym, daleko od kurzu, werandy (kort tenisowy, radio pianino, ping pong) — wprowadza nowość:
1) Za 10-dniowy pobyt z kompletnem utrzymaniem, opłaconą taksą klimatyczną i drogą powrotną koleją lub autobusem — Zł. 90.
2) Za 20-dniowy pobyt — Zł. 150.
3) Za 30-dniowy pobyt — Zł. 215.
W razie krótszego pobytu nastąpi stosunkowa obniżka ceny.
UWAGA: Na dworcu czekać będzie portjer z napisem „Dworek“. 741kr

RABKA W ZIMIE
Pensjonat **„SWIT“** Tel. Nr. 18
otwarty cały rok. umożliwia PT. Gościom kurację solankową we willi oraz przyjemny pobyt w okresie zimowym. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wykwintna rytualna pod zarządem **Henryka Becka.** Wszelkie sporty zimowe w najbliższym sąsiedztwie willi. Zgłosz. do końca listopada Dietla 21. tel. 118-38 później w Rabce.

W Krakowie, przy ul. Siennej 3
otwarta została
reprezentacja ze składem fabryki
BRACIA DEUTSCH w BIELSKU
zaopatrzona w szpagaty i wszelkie wyroby powroźnicze, pasy tkane, węże, płachty nieprzemakalne i t. p. oraz
CERATĘ
jako nowy dział produkcji tejże fabryki.
„LENKO“
Reprezentacja fabryki Braci Deutsch, Bielsko
Kraków, ul. Sienna 3. Telefon 160-17

Gdzie jest Greta Garbo?

W Wiedniu, Budapeszcie, Berlinie czy też Paryżu?

Siedem miast kłóciło się o zaszczyt, w którem z nich Homer się urodził. Możnaby tę starogrecką legendę w pewnej mierze zastosować i do Grety Garbo. Nie chodzi tu wprawdzie o miejsce urodzenia, bo żadnej nie ulega wątpliwości, że kolebka „boskiej" Grety znajdowała się w Szwecji, ale chodzi teraz o to, gdzie się Greta Garbo obecnie znajduje. Onegdaj gruchnęła we Wiedniu pogłoska, że Greta przybyła do Wiednia i zamieszkała w hotelu Bristol. Nastąpiło formalne oblężenie hotelu. — Pogłoska ta miała o tyle pewne uzasadnienie, że w hotelu tym zamieszkała niejaka Erna Kaiser, podobna nieco do Grety. Ustalono, że Erna Kaiser jest pochodzenia Wiedenką, i jako Erna Karys występuje obecnie jako tancerka w Paryżu. W każdym razie Erna Kaiser najmniejszego nie okazała zainteresowania dla bardzo licznych wielbicieli, którzy koniecznie chcieli ją widzieć. Wyłączyła telefon w swoim pokoju i zapowiedziała dyrekcji hotelu, że absolutnie nikogo nie przyjmuje. Gdy się jednak po kilku godzinach ukazała we westybulu, przypuszczono do niej taki atak, że musiała dać autografy. Tego samego jeszcze dnia opuściła hotel.

Wszyscy byli przekonani, że Erna Kaiser nie była właściwie Erną Kaiser, lecz Gretą Garbo. A tymczasem miała Greta Garbo być w Budapeszcie. Pisaliśmy już, że dyrekcja jednego z pierwszorzędnych hoteli budapeszteńskich otrzymała z Berlina depeszę, zamawiającą dla „Grety Gustavson" trzy pokoje. Na podstawie tej depeszy przygotowano się w Bukareszcie do uroczystego przyjęcia wielkiej artystki. Wtem pojawia się w prasie budapeszteńskiej doniesienie dyrekcji hotelu, że Greta Garbo nie mogła nadać tej depeszy, ponieważ wogóle jej niema w Berlinie. Ktoś pozwolił sobie więc widocznie na głupi żart.

W jednej z gazet paryskich pojawiła się równocześnie notatka, że w Paryżu bawi od ośmiu dni Greta Garbo pod nazwiskiem Grety Gustavson. — By zachować swoje incognito, włożyła artystka czarną perukę i nosi rogowe okulary. Ale niewiele jej to pomogło, bo mimo wszystko ją przecież rozpoznano. Co się stało z tą peruką i czy ją podarto na małe strzępy, tego nam nie donosi prasa paryska. Greta Garbo miała potem wyjechać do Szwecji.

Gdzie więc właściwie bawi Greta Garbo?...

Paryż niezadowolony z angielskiego projektu rozbrojeniowego

Paryż, 18. 11. (B) Ogłoszony wczoraj przez sir John Simona angielski program rozbrojenia przyjęty został przez prasę francuską naogół nieprzychylnie, aczkolwiek nie we wszystkich punktach. Z uznaniem przyjęto bez zastrzeżeń jedynie tezy, dotyczące zobowiązania niestosowania środków przemocy w zatargach międzynarodowych i pukt sprzeciwiający się dozbrojeniu Niemiec. Na największy sprzeciw natrafiają jednak propozycje, dotyczące wykonania rozbrojenia. Naogół zarzuca się Simonowi zajęcie jednostronnego stanowiska, liczącego się jedynie z interesami Anglji. „Echo de Paris" stwierdza, że **plan angielski zawiera cały szereg niejasności i zmierza jedynie do osłabienia armji francuskiej. Największym błędem jego jest brak gwarancji na wypadek, gdyby sytuacja przybrała nieoczekiwany obrót. Plan ten oznacza nawrót do sytuacji, jaka panowała w pierwszych tygodniach prac konferencji rozbrojeniowej.**

...ale Berlin zadowolony

Berlin. 18. 11. PAT. Przemówienie ministra Simona w sprawie angielskich propozycyj rozbrojenia i równouprawnienia zostało przez stronę niemiecką przyjęte z zadowoleniem, jako godny uwagi krok naprzód. Według komunikatu Biura Conti, mowa ta w przeciwieństwie do planu francuskiego zawiera **praktyczne propozycje w sprawie rozbrojenia.** Tak naprzykład postulat nieużycia siły daje się pogodzić ze stanowiskiem niemieckiem, nie może jednak stanowić warunku dla przyznania Niemcom równouprawnienia. Teraz głos ma Francja — stwierdza komunikat. Samo wymurzenie Simona nie może ściągnąć Niemców na konferencję rozbrojeniową. Niezbędna jest tu zgoda Francji, na której spoczywa odpowiedzialność za to, czy konferencja rozbrojeniowa da rzeczywiste rezultaty.

Udaremniony zamach socjalistki na b. kanclerza v. Papena

Berlin, 18. 11. PAT. Dopiero dzisiaj dzięki rozprawie sądowej ujawniony został **nieudały zamach, przygotowany przed kilku dniami na kanc. Papena. Sędzia w trybie doraźnym skazał na 3 lata więzienia żonę inspektora poczty, Buddo, która usiłowała dokonać zamachu na Papena. Przed kilku dniami Buddo udała się do gmachu, mieszczącego kancelarję Rzeszy, hcąc dostać się do gabinetu Papena. W ostatniej chwili służbie udało się ubezwładnić Buddo, przy której znaleziono sztylet. Na rozprawie oświadczyła ona, że należy do partji socjaldemokratycznej i chciała zmusić Papena do zmiany obecnego kursu polityki.**

B. kronprinz Ruprecht zostanie prezydentem Bawarji?

Frankfurt. 18. 11. PAT. Tutejsza socjalistyczna „Volksstimme" donosi z Monachjum, jakoby w Bawarji postanowiono utworzyć koalicję rządową wespół z nacjonalistami. Za cenę tek sprawiedliwości i sztuki nacjonaliści mają zgodzić się na zmianę paragrafu 92. bawarskiej konstytucji, co umożliwiłoby powołanie byłego kronprinza Ruprechta na stanowisko prezydenta Bawarji.

Amy Johnson pobiła rekord swego męża

Le Cap. 18. 11. PAT. Słynna lotniczka Amy Johnson-Mollyson przybyła tu o godz. 13.30 według czasu Greenwich, **bijąc rekord swego męża o 11 godzin.** W czasie lotu Amy Johnson dała dowody niezwykłej odwagi i sprawności technicznej. Zdaniem kół kompetentnych, obecny lot Amy Johnson, podobnie jak jej lot do Australji w maju r. 1930, stanowi **ważny etap w historji lotnictwa.** Amy Johnson odbywała swój lot na aparacie angielskiej konstrukcji, marki Pussmoth.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SZOFERA

Radom. 18. 11. PAT. Szofer Wincenty Jach z Jędrzejowa, powracając z ładunkiem benzyny do pozostawionego przez siebie auta koło Jedlińska, nie zauważył nadjeżdżającego samochodu, który **przygniótł go tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć.**

Hamburg. 18. 11. PAT. Przy naprawie płyty okrętowej na statku „Biscaya" w tutejszej stoczni zawaliło się rusztowanie i kilku robotników spadło na dno doków z wysokości 10 m. Trzech z nich zabiło się.

Próby wznowienia rokowań z Gdańskiem

Warszawa, 18. 11. Po zerwaniu rokowań gospodarczych polsko-gdańskich w Warszawie, wysoki komisarz Ligi Narodów p. Rostin zainicjował **próbę dalszych rokowań na terenie Gdańska.** Odbyły się już rozmowy komisarza Rzeczypospolitej p. Papeego z prez. Ziehmem. Czynione są starania, ażeby rokowania zostały przeniesione na teren genewski celem uniknięcia konieczności rozstrzygania spornych spraw przez wysokiego komisarza L. N.

Większość przeciw sankcjom za przygotowywanie wojny chemicznej...

Genewa. 18. 11. PAT. Komitet techniczny konferencji rozbrojeniowej rozpatruje kwestjonarjusz, dotyczący wojny chemicznej i bakterjologicznej. Większość zebranych wypowiedziała się **przeciwko projektowi duńskiemu, ustanowienia sankcyj karnych za przygotowywanie środków wojny chemicznej i bakterjologicznej.**

Rękoczyny w parlamencie jugosłowiańskim

Białogród. 18. 11. PAT. W gmachu parlamentu w czasie przerwy w obradach doszło dzisiaj popołudniu do gwałtownego starcia pomiędzy deputowanym Nikiczem, przywódcą jugosłowiańskiej grupy włościańskiej, a deputowanym słoweńskim Tserem. **Tserer uderzył Nikicza w twarz.** Posłowie rozdzielili walczących.

„P. Gandhi może każdej chwili odzyskać wolność"...

Bombaj. 18. 11. PAT. Komitet hinduskich Izb Handlowych zwrócił się do wicekróla z depeszą, w której domaga się wypuszczenia na wolność Gandhiego ze względu na wielką rolę, jaką może on odegrać przy łagodzeniu tarć między Muzułmanami a Hindusami. Wicekról odpowiedział depeszą następującą: **Nie może być mowy o współpracy władz z jakąkolwiek osobą, zamieszaną w akcję nieposłuszeństwa cywilnego. P. Gandhi może każdej chwili odzyskać swobodę i rozpocząć pracę w ważnej dziedzinie, o której wspomina komunikat, jeżeli tylko zamierza odstąpić definitywnie od akcji nieposłuszeństwa cywilnego.**

Kto za, a kto przeciw skreśleniu długów wojennych?

Londyn. 18. 11. (L) Korespondent waszyngtoński „Timesa" donosi że opinja publiczna Stanów Zjednoczonych w kwestji długów wojennych jest w dalszym ciągu rozdwojona. **Podczas gdy rzeczoznawcy finansowi i organizacje gospodarcze wypowiadają się za udzieleniem państwom dłużniczym dalszego moratorjum, sfery polityczne stoją na stanowisku nieustępliwości.** Prezydent Hoover zaprosił na konferencję po trzech wybitniejszych przedstawicieli obu największych partyj. Pragnie on z nimi porozumieć się w kwestji długów jeszcze przed rozmową z przyszłym prezydentem Rooseveltem.

Londyn. 18. 11. PAT. Na giełdzie panowało dziś silne przygnębienie z powodu pesymistycznych wiadomości o stanowisku Ameryki w kwestji długów wojennych. Funt spadł do najniższego w tym roku poziomu 3'27 dolara za 1 funt. Popołudniu dzięki interwencji Banku Angielskiego funt podniósł się do 3'305 dolara. W City pojawiły się wobec stanowiska Ameryki groźby, że o ile Ameryka nie zgodzi się na odroczenie rat, płatnych 15-go grudnia, to **wogóle nic nie dostanie.**

—ooo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Wiedeń. 18. 11. PAT. Z Grazu donoszą, że w miejscowości Rotenmann w Styrji znaleziono w stawie znaczną ilość bomb. Dotychczas wydobyto 17, a pewna ilość znajduje się jeszcze w stawie. Żandarmerja podejrzewa, że bomby te sporządzone zostały przez socjaldemokratów.

Wiedeń. 18. 11. PAT. Dzisiaj powrócił z podróży zagranicę Bronisław Hubermann, który zapytywany przez dziennikarzy oświadczył, że wiadomość, jakoby w Królewcu skradziono jego skrzypce, jest zupełnie fałszywa.

Wiedeń. 18. 11. PAT. W wiedeńskim cyrku centralnym odbyło się rewanżowe spotkanie między Sztekkerem a Grabowskim z Morawskiej Ostrawy. **Zwyciężył Sztekker w 41-ej minucie.** Zwycięstwo Sztekkera wywołało burzliwe demonstracje na galerji. Część publiczności demonstrowała za, część przeciwko Polakowi.

WOLNE POSADY

ZAKŁAD dentystyczny przyjmie praktykanta. Wiadomość: J. Lessing, Grodzka 6. 645g

PRZYJMĘ akwizytorów (rki) na dobrych warunkach: „Technopol", Wolnica 13, między godz. 8—10 rano. 1343kr

POTRZEBNA ekspedientka z działu galanteryjnego. — Zgłoszenia pod „Rutynowana" do Adm. „N. Dziennika". 647g

FABRYKA kapeluszy damskich — poszukuje szwaczki do szycia kapeluszy słomkowych na maszynach „Anita" i „Oberstich". Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Sezon słomkowy" 650g

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY fachowiec z branży kolonialnej i pokrewnych, dobrze zaprowadzony, obejmie zastępstwa poważnych firm handlowych lub przemysłowych. Zgłoszenia pod „Kaucja" do Adm. „N. Dziennika". 1339kr

WYDAJE SIĘ smaczne obiady domowe po zniżonej cenie: ul. Dietlowska 111. I. piętro. drzwi 7.

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES". Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13. 3356k

FIRANKI
i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie
MICHAŁ WEITZ
Kraków, Florjańska 23
Telefon 148-40

LOKALE suterynowe na magazyny — lub cichy przemysł: Koletek 3, do wynajęcia. 648g

SKLEP modniarski w pobliżu dworca, dobrze zaprowadzony, — okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia pod „Tanio" do Adm. „N. Dziennika". 638g

85 ZŁ. miesięcznie mieszkanie z utrzymaniem. Warunki idealne: Mazowiecka 49. II. piętro. 643g

NAUKA I WYCHOWANIE

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, naucza polskiego, hebrajskiego. Opłata 10 zł. miesięcznie. 649g

WODA KOLOŃSKA — **PUDER**
„RESCO" **„RESCO"**
wzmacnia i orzeźwia — upiększa i odmładza
Żądajcie tylko **„RESCO"**

ROSYJSKIE ŚNIEGOWCE
znanej światowej marki
„REZINOTRUST"
najnowszej produkcji 1932, w składzie komisowym
I. Neumann, Kraków
ul. Dietlowska 55. Telefon 160-02
Filja: Katowice, ulica Poprzeczna 12. Telefon 33-56

BUFET
zaopatrzony w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki, jakoteż piwo okocimskie i pilzneńskie, wódki, likiery i koniaki, poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW
MAŁY RYNEK (róg ul. Szpitalnej).

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział II. handlowy
dnia 30 kwietnia 1932
L. cz. II. Firm. 764/32
Spółdz. II. 208.

Do ts. rejestru handlowego oddział „Spółdz." firmie: Bank Dyskontowy Spółdzielnia z ogran. por. w Krakowie, wpisano dodatkowo:

Dzień wpisu: 30 kwietnia 1932.

§ 1. zmienia się w ten sposób, że firma Spółdzielni zamiast „Bank" Dyskontowy Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie" ma brzmieć: Krakowska Spółdzielcza Kasa Dyskontowa Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie".

Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 28 kwietnia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 10 marca 1932. 646g

Z powodu zmiany lokalu **sprzedaję wszelkie artykuły papierowe** i przybory **piśmienne**
o 30 procent taniej
Hurtownia Papieru Sz. NEUMANN
Kraków, ulica Dietla 53. Telefon 110-19

SPRZEDAŻ

TRAN NAJLEPSZY zbiór z roku 1932 wprost z **NORWEGJI** nadszedł. **Cena konkurencyjna.** — DROGUERJA SCHAPSENSOHNA — Kraków, **Estery 16** (Plac Nowy). Tel. 163-84 1220kr

FIRANKI. Nowootwarty dział firanek i kap — własnego wyrobu — po cenach sensacyjnie niskich: Breit, Stradom 23. 1223kr

DYWANY ręczne, kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6 — przecznica Zwierzynieckiej. 1296kr

PIANINO Bechsteina używane za Zł 1.000 sprzeda B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2, m. 3. 1 93kr

JEDYNEM źródłem bielizny systemu Prof. Dra Jaegera, jest Fabryka bielizny i trykotaży — „PAW" Kraków, Florjańska 4. Koszule po 6.30 zamiast 12·—, kalesony 6.80 zamiast 12.50. Bielizna wełniana dla Pań bajecznie tanio, zatem korzystajcie! 1215kr

OKAZJA! Szafa oszklona do sklepu galanteryjnego lub żelaznego do sprzedania. Wiadomość: Bławatna Szewska 5. 1342kr

PIANINA
niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych.
Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz
Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2, tel. 172-71

PYJAMY flanelowe męskie Zł. 10·80 — tylko wprost w fabryce — „PAW", Kraków, Florjańska 4. 1345kr

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie. „Emaljarnia", Fabryka szyldów, Kraków, Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

ZAKŁAD PERUKARSKI ZOFJI SINGER przeniesiony z ul. Starowiślnej L. 54 — na ul. **PRZEMYSKA 8, I. piętro** (boczna Starowiślnej) — naprzeciw Żyd. Domu Akad.), telefon 167-00. 970g

SPÓLNIKA z kapitałem do prosperującego zakładu, celem powiększenia tegoż, poszukuję: Przemyska 8, m. 2. 1344kr

ZE SZMATEK wyrabia ładne chodniki: **R. Langsam,** Kraków, Bożego Ciała 29, — Filja: Dym, Szewska 5, w sieni. 577g

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha **„Dworek".**
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny **„Eldorado".**
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga **„Świt".**
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla **„Still".**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika" (Konkurs zimowy), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero **wszystkie łącznie** w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r. ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział.

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie i prow. miesięczn. Zł. 6·00 kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 6·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gramatyka 12·50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowego Dziennika": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana